PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 185 — ROK VIII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 4 SIERPNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Emil Zatopek wzywa sportowców i młodzież całego świata do wzmożenia walki o pokój

HELSINKI (PAP) — Emil Zatopek, trzykrotny zwycięzca XV Igrzysk Olimpijskich, zdobywca rekordów światowych, ogłosił apel do sportowców i młodzieży całego świata.

W apelu swym Zatopek podkreśla, że XV Igrzyska Olimpijskie stanowią przekonywający dowód, że możliwa jest pokojowa współpraca między narodami. Igrzyska te przyczyniły się do dalszego zbliżenia sportowców i młodzieży wszystkich krajów świata.

Wzywam wszystkich uczestników Igrzysk Olimpijskich, sportowców i młodzież całego świata — oświadcza Zatopek — do zacieśniania przyjaźni między narodami, do jedności młodzieży pracującej w walce o swe prawa i do wzmacniania pokojowej współpracy narodów. Wzywam wszystkich uczciwych sportowców i młodzież całego świata, aby dołożyli wszelkich wysiłków w celu szybkiego zrealizowania postanowień konferencji międzynarodowej w obronie praw młodzieży! Naprzód — do walki o pokój!

Ochotnicze brygady żniwne pomagają PGR-om w sprzęcie zbóż

WARSZAWA (PAP) — Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu i sekretariatu CRZZ — związki zawodowe organizują ochotnicze brygady żniwne, które wyjeżdżają na okres 7 dni do PGR, aby pomóc w przeprowadzeniu żniw.

Kandydaci do brygad żniwnych zgłaszają się masowo. Świadczy to o dużym zrozumieniu przez ludność pracującą miast potrzeby przyjścia z pomocą wsi w sprawnym przeprowadzeniu sprzętu zbóż.

Brygady żniwne organizowane są w ten sposób, by wyjazd robotników nie wpłynął ujemnie na bieżącą pracę zakładu.

2 i 3 bm. wyjechał z wielu miast drugi turnus 7-dniowych ochotniczych brygad żniwnych. 2 bm. około 2 tys. związkowców z warszawskich zakładów pracy wyjechało do PGR okręgu Koszalin i Szczecinek, woj. koszalińskiego.

Również z innych województw ochotniczo wyjeżdżają robotnicze brygady żniwne. Do PGR woj. szczecińskiego przybyły brygady żniwne z łódzkich zakładów pracy.

Wielu uczestników pierwszego turnusu ochotniczych brygad żniwnych, które pracowały w ubiegłym tygodniu w PGR, osiągnęło poważne wyniki.

Nowe aresztowania patriotów francuskich

PARYŻ (PAP) — Dziennik „L'Humanite" podaje, że policja aresztowała w Tulonie sekretarzy federacji Francuskiej Partii Komunistycznej departamentu Var—Golesi i Bessona oraz sekretarza związków zawodowych tego departamentu — Tourmaina.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych z NRD w sprawie żeglugi na wodach granicznych

WARSZAWA (PAP). — 2 sierpnia 1952 r. minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski i szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador Aenne Kundermann wymienili dokumenty ratyfikacyjne umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie żeglugi na wodach granicznych oraz w sprawie eksploatacji i utrzymania wód granicznych, podpisanej w Berlinie 6 lutego 1952 r.

Przy wymianie dokumentów obecni byli wiceminister Żeglugi L. Bielski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i misji dyplomatycznej NRD w Warszawie.

Senat Iranu domaga się usunięcia doradców amerykańskich

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Teheranu, że w czasie dyskusji nad votum zaufania dla rządu w senacie irańskim zabrał głos wicepremier Kazemi, który oskarżył Anglię o stosowanie blokady ekonomicznej wobec Iranu oraz oświadczył, że dowody tego przedstawi na tajnym posiedzeniu. Kazemi oświadczył, że rząd ma zamiar ponownie uruchomić zakłady przemysłu naftowego.

Kazemi znów potwierdził prawa Iranu do wysp Bahrein.

Senatorzy Mehdi Lasani i Matin Daftari domagali się, by rząd usunął z Iranu zarówno cywilnych jak i wojskowych doradców amerykańskich.

Młodzież wciela w czyn ślubowanie złożone na Zlocie

Meldunki o wzmożeniu tempa pracy napływają z całego kraju

Ślubowanie złożone na Zlocie Młodych Przodowników, młodzież codzienną pracą wciela w czyn, utrwalając i rozwijając jeszcze szerzej, wielkie osiągnięcia, jakie przyniosło współzawodnictwo zlotowe.

Młodzi tkacze z ZAKŁADU „C" IM. STALINA w dniach pozlotowych osiągają nawet wyższe wyniki niż przed Zlotem. Karol Jaros obsługujący 4 krosna wykonuje 130 proc. normy, Zofia Zaucka wyrabiała 86,6 proc., a obecnie wykonuje 112,1 proc., Danuta Lipiec przed Zlotem wykonywała 108,4 proc., obecnie wyrabia 126,2 proc., Maria Zanotka wyrabiała 101,4 proc., a obecnie osiąga 122 proc., Marta Matys z Zakładu „A" podniosła swą wydajność po Zlocie o 3 proc., uzyskując obecnie 130 proc. wykonania bazy.

Młodzi metalowcy z „WIFAMY" przyrzekli na Zlocie, że uczynią wszystko co będzie w ich mocy, by przyczynić się do zwiększenia produkcji maszyn, niezbędnych dla budownictwa socjalistycznego w Polsce. Przyrzeczenie dane ojczyźnie wypełniają w sumiennej pracy na swych tokarkach i frezarkach. Stanisław Misztal który przed Zlotem wyrabiał na swej tokarce 105 proc. normy, obecnie wyrabia 160 proc. normy, Rozalia Lisowicz, młoda frezerka przeszła z dniówki na akord i osiąga obecnie 186 proc. normy. Czesława Grabarek wyrabiała 113 proc., a obecnie wyrabia 160 proc. normy. Stanisława Senderowska wyrabiała 184 proc., a obecnie 189 proc.

Trójka przędzalnicza w składzie: Bończyk, Marcinkowska i Grzelak z ZPW IM. KASPRZAKA, przed Zlotem wykonywała przeciętnie 104 procent, a obecnie wykonuje 118 proc. bazy.

Po powrocie ze Zlotu 15-osobowa brygada młodych snowaczek z ZPDz IM. KONOPNICKIEJ z wielkim zapałem zabrała się do pracy. Mimo ich trzydniowej przerwy w pracy, (cała brygada była na Zlocie) wykonano już 4 tys. kg przędzy ponad plan.

15 TYSIĘCY JUNACZEK Z ROLNYCH BRYGAD „SP" BRAŁO UDZIAŁ W CZYNIE ZLOTOWYM

We współzawodnictwie zlotowym, obok przeszło 40 tysięcy junaków z brygad „SP" budujących wielkie obiekty Planu 6-letniego, brało udział również około 15 tys. junaczek z żeńskich brygad rolnych I turnusu oraz dziesiątki tysięcy junaków ze szkolnych, fabrycznych i wiejskich hufców „SP".

Junaczki, z których duża część zgłosiła się do brygad ochotniczo, w okresie poprzedzającym Zlot Młodych Przodowników wzmogły swą pracę. Starały się one jak najlepiej opanować nowoczesne metody uprawy roli, ogrodów warzywnych i sadów. Pracą swą dziewczęta z rolnych brygad „SP" znacznie przyczyniły się również do lepszego przygotowania PGR do żniw. Po powrocie do swych wiosek, nabyte w brygadach wiadomości zastosują w gospodarstwach rodziców.

PRACUJĄ WYDAJNIEJ JAK PRZED ZLOTEM

„Ślubowaliśmy naszej ojczyźnie — mówił po powrocie wraz ze swoją brygadą ze Zlotu młody spawacz Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych, Korpowski — że walczyć będziemy w pierwszych szeregach budowniczych Planu 6-letniego o zwycięskie zbudowanie socjalizmu, o utrwalenie pokoju. Staramy się teraz, by swoją codzienną pracą wywiązywać się ze swego przyrzeczenia".

Brygada Korpowskiego w okresie współzawodnictwa zlotowego spawała po dwa komplety elementów dziennie, a dziś spawa już po trzy. Początkowo młodzi robotnicy mieli trudności z podniesieniem wydajności pracy, gdyż monterzy nie dostarczali im na czas potrzebnej ilości materiałów. Wówczas Korpowski zwrócił się do monterów ZMP-owców, aby również zwiększyli wydajność swojej pracy. Już następnego dnia monterzy dostarczyli brygadzie potrzebną ilość elementów.

Kolejarze radzieccy do Józefa Stalina

MOSKWA (PAP).— 3 sierpnia w Związku Radzieckim uroczyście obchodzono Wszechzwiązkowy Dzień Kolejarza. W dniu tym kolejarze składali narodowi radzieckiemu sprawozdanie ze swej pracy, podejmowali nowe zobowiązania, mobilizowali swe siły dla pomyślnego wykonania stojących przed nimi zadań.

2 sierpnia w Teatrze Letnim w Centralnym Parku Kultury i Odpoczynku im. Gorkiego odbyła się uroczysta akademia, poświęcona Wszechzwiązkowemu Dniowi Kolejarza. W akademii wzięło udział przeszło 10.000 pracowników transportu kolejowego Moskwy oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Po referacie ministra Komunikacji ZSRR — Borysa Beszczewa, który mówił o wielkich osiągnięciach kolejnictwa radzieckiego, uczestnicy akademii wśród burzliwych oklasków uchwalili tekst listu powitalnego do Józefa Stalina.

Autorzy listu zobowiązują się przedterminowo wykonać ogólny plan załadunku na r. 1952 i załadować ponad plan 120 tys. wagonów węgla kamiennego, 130 tys. cystern produktów naftowych, 50 tys. wagonów metali, 10 tys. wagonów rudy żelaznej, 30 tys. wagonów materiałów budowlanych. Kolejarze zobowiązują się przyspieszyć obrót wagonów o godzinę ponad zaplanowaną normę, zwiększyć średni przebieg lokomotywy na dobę o 5 km., przekroczyć plan wydajności pracy o 2,6 proc., obniżyć koszty własne przewozów o 2 proc., zapewnić dalszą poprawę obsługi pasażerów. Pracownicy zatrudnieni na terenie budów i w zakładach transportu przyrzekają przed terminem zakończyć roczny plan budownictwa kapitalnego oraz plan produkcji przemysłowej.

Strajk dokerów na Sycylii

RZYM (PAP). — Dokerzy portów Sycylii przystąpili do strajku, protestując przeciwko dyskryminacyjnym zarządzeniom władz portowych. Zastrajkowali robotnicy portów w Palermo, Katanii i in.

Ostatnio odbyły się również strajki dokerów w Wenecji, w portach Sardynii i w innych miastach portowych Włoch.

Rozwijać i utrwalać współzawodnictwo zlotowe młodzieży

Plenum Zarządu Łódzkiego ZMP

W dniu 2 bm. obradowało Plenum Zarządu Łódzkiego ZMP, które oceniło pracę młodzieży naszego miasta w okresie poprzedzającym Zlot Młodych Przodowników, wskazało na osiągnięcia i braki w tym zakresie oraz wytyczyło dalsze zadania organizacji łódzkiej ZMP.

W obradach wzięli udział: tow. Kaczmarek, sekretarz KŁ PZPR i tow. Renke, sekretarz biura Prezydium ZG ZMP oraz najlepsi młodzi przodownicy pracy: Stanisława Niecał, Mirosława Tomaszewska, Helena Pachnik i inni. Referat o przebiegu kampanii zlotowej wygłosił tow. Lewandowski, przewodniczący ZŁ ZMP. Stwierdził on, że młodzież robotniczej Łodzi w Czynie Zlotowym ma poważne osiągnięcia. Świadczy o tym rozwój współzawodnictwa zlotowego, w którym wzięło udział 47.800 młodych włókniarek i włókniarzy. Zobowiązania, podjęte i zrealizowane przez młodzież przyniosły około 15 miln. zł. oszczędności. Zorganizowano 255 brygad produkcyjnych. Młodzież szkół i wyższych uczelni, podchwytując apel ZG ZMP, zmobilizowała się do zdawania egzaminów, które w roku bieżącym przebiegły pomyślnie. Praca świetlic została znacznie ożywiona, powstało wiele nowych zespołów artystycznych. Czyn Zlotowy poważnie wpłynął również na umasowienie sportu.

Omawiając braki, jakie popełnione zostały w tym okresie, tow. Lewandowski stwierdził, że podstawowym z nich była niedostateczna praca polityczno-wychowawcza wśród młodzieży.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Dyskutanci, mówiąc o osiągnięciach i wielkim poświęceniu młodzieży w pracy zlotowej, wskazywali również na źródła, z których wypływają istniejące braki. Tow. Kowalczyk, kierownik wydziału agitacji i propagandy ZŁ ZMP, obszernie omówił zadania, stojące przed organizacją w związku z zakończeniem szkolenia ideologicznego młodzieży w roku bieżącym i przygotowaniem szkolenia na rok następny.

Tow. Flasiński, przewodniczący ZD ZMP Widzew, mówił o niedostatecznym wciągnięciu do pracy grup ZMP-owskich, w wyniku czego w niektórych zakładach brak było systematycznej kontroli współzawodnictwa zlotowego.

Tow. Borkowski, przewodniczący ZD ZMP Staromiejska, mówił o konieczności rozszerzenia opieki nad młodzieżą wiejską, napływającą do łódzkich zakładów pracy. Tow. Standzewicz, przewodniczący ZD Górna Prawa, wskazał na brak planowości w pracy, o czym świadczą żywiołowo przeprowadzane zebrania pozlotowe.

W dyskusji zabierali głos również tow. Kaczmarek, sekretarz KŁ PZPR i tow. Renke, sekretarz biura Prezydium ZG ZMP, którzy omówili rolę młodzieży w budownictwie socjalizmu. Tow. Kaczmarek nakreślił zadania dalszej pracy łódzkiej organizacji ZMP w związku z kampanią wyborczą.

Podsumowując dyskusję, tow. Lewandowski stwierdził m. in., że w chwili obecnej zadaniem całej organizacji jest: rozszerzyć i pogłębić pracę polityczno - wychowawczą wśród młodzieży, rozwijać współzawodnictwo zlotowe, organizować nowe brygady i zespoły produkcyjne oraz upowszechniać nowe metody pracy. Należy odpowiednio wciągnąć do pracy na wszystkich odcinkach, delegatów—uczestników Zlotu. Każdy delegat winien stać się agitatorem, wzorem i przykładem dla młodzieży. Najlepszą młodzież, która w Czynie Zlotowym stała się przodującą w pracy, należy przyjmować do Związku Młodzieży Polskiej. Poważnym zadaniem jest rozwijanie i rozszerzanie zdobyczy na odcinku kulturalno - wychowawczym.

W trakcie obrad odznaczeni zostali srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi przodownicy pracy, którzy nie byli na Zlocie: Józefa Bachul, Zdzisława Gapińska, Stefan Andrzejewski i Józef Misztal.

Uralski Zespół Tańca i Pieśni przybywa do Łodzi



We wtorek 5 bm. przybywa do Łodzi Uralski Zespół Tańca i Pieśni, który o godz. 18 wystąpi na Stadionie „Włókniarza".

NA ZDJĘCIU: fragment występu Państwowego Uralskiego Chóru Ludowego w Warszawie.

Antychińskie wystąpienia Anglików w Hongkongu

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że wiceminister spraw zagranicznych Czang Han-fu złożył oświadczenie, w którym protestuje kategorycznie przeciwko zagarnięciu przez rząd angielski znajdujących się w Hongkongu samolotów dwóch chińskich towarzystw lotniczych oraz przeciwko prześladowaniu przez rząd angielski personelu, strzegącego mienia tych dwóch towarzystw.

Apel do racjonalizatorów przemysłu skórzanego i odzieżowego

RADOM (PAP). — Czołowi racjonalizatorzy Radomskich Zakładów Obuwia — Leon Adamczyk i Stefan Getler z okazji uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wezwali wszystkich pracowników przemysłu odzieżowego i skórzanego w Polsce do współzawodnictwa o tytuł przodującego racjonalizatora.

Współzawodnictwo to polegać będzie na złożeniu w III i IV kwartale br. jak największej ilości wniosków racjonalizatorskich, które zostaną wykorzystane w produkcji.

Adamczyk i Getler, autorzy 5 zastosowanych już usprawnień, są pionierami ruchu racjonalizatorskiego i twórcami pierwszych brygad robotniczo-inżynierskich w Radomskich Zakładach Obuwia.

Robotnicy algerscy odmawiają wyładunku broni

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Humanite" donosi, że dokerzy Algeru odmówili wyładowania samochodów pancernych i innych materiałów wojennych ze statku „Marigot". Sprzęt wojenny był pochodzenia amerykańskiego.

Wzmóc walkę o plan

Wykonanie planów za ubiegły miesiąc przez poszczególne zakłady przemysłu wełnianego i dziewiarskiego w Łodzi i województwie przedstawia się następująco:

PRZEMYSŁ WEŁNIANY

	przędz. czesankowe	przędz. zgrzebne	tkalnie
ZPW im. Reymonta	111,7		
ZPW. w Pabianicach			111,2
ZPW im. Waryńskiego		100,4	117,0
ZPW im. Struga		100,2	105,1
ZPW im. Ossowskiego		105,0	
Ł. Z. P. W.	102,9		
ZPW im. Świerczewskiego	101,3		
ZPW im. Niedzielskiego		96,4	101,7
ZPW im. Dąbrowskiego		105,7	93,9
ZPW im. Wiosny Ludów		102,0	92,0
ZPW w Konstantynowie		99,4	90,2
ZPW im. Pietrusińskiego		97,8	91,0
ZPW im. Gwardii Ludowej	90,5		
ZPW im. Barlickiego		88,5	96,9
ZPW im. 9 Maja		77,2	94,8
ZPW im. Bardowskiego		72,2	93,4
ZPW im. Łukasińskiego		85,0	84,5
Tomaszowskie ZPW		95,6	78,4
Mazowieckie ZPW		87,2	75,5
ZPW im. Nowotki w Tomaszowie Maz.		80,9	76,1
ZPW w Zduńskiej Woli			78,0
ZPW im. Kasprzaka		68,4	

PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI

ZPP im. Zubrzyckiego	115,5
ZPP im. Szenwalda	110,0
ZPDz. im. Wojska Polskiego	108,0
Południowo - Łódzkie ZPP	105,7
ZPDz. im. Kasprzaka	105,4
ZPDz. im. Duracza	105,0
ZPDz. w Zduńskiej Woli	104,4
ZPDz. im. Findera	104,1
ZPDz. im. Rychlińskiego	103,0
ZPDz. im. Głażewskiego	102,9
ZPDz. im. Konopnickiej	102,6
ZPDz. im. Ofiar 10 Września	101,1
ZPDz. im. Plater	100,9
Śródmiejsko - Łódzkie ZPP	100,4
ZPP im. Jurczaka	100,2
ZPP w Aleksandrowie	91,1
ZPDz. im. Buczka	89,8

Coraz więcej chłopów wykonuje z nadwyżką roczny plan sprzedaży zboża

Setki małorolnych i średniorolnych chłopów przeprowadza już omłoty, przeznaczając pierwsze ziarno dla państwa, pragnąc w ten sposób zadokumentować swą miłość do ojczyzny oraz przywiązanie do władzy ludowej.

Z każdym dniem zwiększa się liczba chłopów, którzy całkowicie wypełnili swój obowiązek wobec państwa. I tak ANTONI KRÓLIKOWSKI z gromady Anielin, w pow. brzezińskim, wykonał roczny plan skupu zboża w 112 proc., WŁADYSŁAW PIOTROWSKI ze wsi Imielnik Stary, w tymże powiecie — w 130 proc., WACŁAW SYREK z gromady Zelgosz — w 100 proc. Wykonał również swój obowiązek wobec państwa KSIĄDZ MAŚLANKIEWICZ z gminy Wielgomłyny, w pow. radomszczańskim.

MANIFESTACYJNA ODSTAWA

Aby jak najszybciej wykonać swój obywatelski obowiązek — pisze korespondent Tadeusz Wiśniewski — chłopi gromad Zawady i Wincentów, w pow. łaskim, wymłócili zboże cepami, odstawiając je manifestacyjnie do punktu skupu. W dniu 1 sierpnia 19 chłopów z gromady Zawady oraz 11 chłopów ze wsi Wincentów na wozach, udekorowanych transparentami, zawieźli żyto do magazynu gminnej spółdzielni. Inicjatorami manifestacyjnej odstawy byli prezesi gromadzkich kół ZSCh i sołtysi: Antoni Chojnacki i Franciszek Miksa z Zawad oraz Woźniak i Wandoch z Wincentowa.

ZA ZBOŻE TRZEBA NATYCHMIAST PŁACIĆ

Każdy chłop, odstawiający zboże w ramach obowiązkowych dostaw, winien natychmiast otrzymać za nie pieniądze. Inaczej jest w gminie Widawa, w pow. łaskim, która lipcowy plan skupu zboża wykonała w 160 proc. Gminna Kasa Spółdzielcza wypłaca chłopom za odstawione zboże tylko w godzinach urzędowych tj. od 8 do 16. Natomiast chłopi, którzy przywożą żyto po godz. 16, pieniędzy tego samego dnia nie otrzymują, co jest niesłuszne. Dlatego też w gminie Widawa tak trzeba zorganizować wypłaty, aby każdy chłop natychmiast po odstawieniu zboża, otrzymał za nie pieniądze.

W gromadzie Helenów powstała spółdzielnia produkcyjna

Już od dłuższego czasu niektórzy chłopi z gromady Helenów, w powiecie brzezińskim, pragnęli założyć spółdzielnię produkcyjną. W gromadzie tej byli też tacy, którzy nie wierzyli, że w zespołowym gospodarstwie życie staje się łatwiejsze, praca wydajniejsza, a korzyści z niej uzyskiwane — większe. Niektórzy spośród nich, a zwłaszcza omotani wrogą propagandą, z nieufnością wyrażali się o spółdzielni. Tym przybył z pomocą aktyw gminny i powiatowy, który niezmordowanie wyjaśniał chłopom znaczenie zespołowej gospodarki. Do Helenowa jeździli niektórzy członkowie spółdzielni produkcyjnej z Lipin i opowiadali chłopom o swym życiu w zespole, życiu lepszym i szczęśliwszym od poprzedniego.

W wyniku tej pracy 14 chłopów z gromady Helenów podpisało statut spółdzielni produkcyjnej. W dniu 1 sierpnia br. odbyło się zebranie organizacyjne nowopowstałej spółdzielni w Helenowie. Przewodniczącym spółdzielni wybrana została Irena Łapka, prezes gromadzkiego koła ZSCh, a członkami zarządu — Henryk Kozłowski i Józef Pawłowicz.

Na zebraniu tym spółdzielcy z Helenowa zobowiązali się jak najrychlej przeprowadzić omłoty oraz manifestacyjnie odwieźć zboże do punktu skupu.

Telefonem z Olimpiady

Wielki dzień sportu polskiego w Helsinkach

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego" — red. S. Doneckiego)

Bohaterów olimpijskiego turnieju bokserskiego znamy już z wyników.

Przeżyliśmy już chwile radości, a zarazem goryczy, gdy Antkiewicz skrzywdzony przez sędziów nie zajął należnego mu miejsca zdobywcy złotego medalu, a orkiestra zamiast „Jeszcze Polska nie zginęła" odegrała hymn włoski. Wkrótce nadeszła jednak chwila, na którą czekaliśmy tak długo, chwila, która łączy, wzrusza i napawa dumą serca grupki Polaków w Messuhalli i wszystkich naszych rodaków w kraju. Walka w wadze półśredniej zakończyła się. Sędziowie ogłosili zwycięstwo Chychły, na ringu ustawiono podium zwycięzców. Chychła wskakuje na ring i pewnym krokiem zajmuje miejsce zdobywcy złotego medalu. Obok niego staje ten, którego pokonał w finale, a od którego wiele się nauczył—Szczerbakow. Pierwszym, który winszuje Polakowi zwycięstwa z serdecznym uśmiechem — jest właśnie on. Na ringu zjawia się przedstawiciel komitetu organizacyjnego Igrzysk, obok niego dziewczyna w fińskim stroju ludowym niesie na poduszce medale olimpijskie. Orkiestra gra fanfary olimpijskie, a przez megafony rozlega się w czterech językach: angielskim, francuskim, szwedzkim i fińskim obwieszczenie, iż „Czychla", bo tak wymawiają tu nazwisko Polaka, zdobył złoty medal. Wszyscy wstają i zwracają się w stronę pustych jeszcze w tej chwili masztów flagowych.

Za chwilę, przy dźwiękach hymnu polskiego, wciągnięta została na maszt nasza flaga. Melodia „Jeszcze Polska nie zginęła" przypomniała nam ojczyznę. Już niedługo będziemy w kraju.

W chwili gdy czytasz, w chwili gdy dostaniesz tę gazetę do ręki, drogi czytelniku, sportowcy polscy znajdują się już w drodze do kraju. Przywożą oni z Helsinek poważne sukcesy, jakich nie notował nasz sport od czasu pamiętnego zwycięstwa Kusocińskiego na Olimpiadzie w 1932 roku. Jeden złoty medal, dwa srebrne i jeden brązowy w niesłychanie silnej konkurencji najlepszych sportowców świata — to prezent z jakim polska ekipa olimpijska wraca do kraju.



Wielki sukces odniósł nasz reprezentant, bokser wagi półśredniej, mistrz Europy Zygmunt Chychła, który dzięki zwycięstwu nad radzieckim bokserem Szczerbakowem zdobył dla Polski złoty medal olimpijski.

NA ZDJĘCIU: Chychła i Szczerbakow.

4 medale przywożą sportowcy polscy

XV Igrzyska Olimpijskie zostały już zakończone. W sumie przyniosły nam one 4 medale: 1 złoty, 2 srebrne i 1 brązowy. Zdobywcami ich są:

Zygmunt Chychła — złoty medal w boksie.

Aleksy Antkiewicz — srebrny medal w boksie.

Jerzy Jokiel — srebrny medal w gimnastyce.

Teodor Kocerka — brązowy medal w wioślarstwie.

Jacques Duclos demaskuje fałszerstwa dziennika „Figaro"

PARYŻ (PAP). — W związku z opublikowaniem 22 lipca przez dziennik „Figaro" sfałszowanych cytat z notesu Duclos, sekretarz KC Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos wystosował do redaktora naczelnego „Figaro" Pierre Brisson list z żądaniem ogłoszenia go na łamach „Figaro". List ten nie został przez „Figaro" opublikowany, wobec czego Duclos wniósł do sądu skargę przeciwko redakcji dziennika oraz przesłał tekst listu do „Humanite". List Duclos do Brissona brzmi m. in.:

Dnia 22 lipca zamieścił pan na łamach „Figaro" artykuł pióra Gabriela Robineux pt. „Dowody". Artykuł ten dotyczy mego osobistego notesu, zawierającego notatki polityczne i gospodarcze. Notesu tego pozbawiono mnie 28 maja br.

W artykule tym przytacza pan następujące zdanie: „Nasza nieusprawiedliwiona wojna (w Wietnamie) powoduje konieczność uciekania się do bestialstw". Zdanie to zamieszczono w takiej formie, aby wywołać wrażenie, jakoby komuniści mówili o konieczności stosowania okrucieństw, aczkolwiek chodzi tu — jak sam pan dobrze rozumie — o zdemaskowanie zbrodni, które pociąga za sobą nieuniknienie kontynuowanie niesprawiedliwej wojny.

Przedstawianie sprawy w podobny sposób jest fałszerstwem.

Dla scharakteryzowania polityki partii komunistycznej, „Figaro" posuwa się jeszcze dalej, przypisując mi słowa, mogące odzwierciedlać jedynie politykę rządu Pinay'a, polegającą na tym, by „przygotować akty przemocy i stworzyć okoliczności sprzyjające represjom". Jest rzeczą oczywistą, że takie postępowanie należy przypisać rządowi i gdy „Figaro" usiłuje przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby chodziło w danym wypadku o sprecyzowanie polityki partii komunistycznej — to zdaje sobie doskonale sprawę, że zniekształca rzeczywistość.

Nie mam najmniejszego zamiaru prowadzić polemiki z dziennikiem „Figaro". Zastrzegam sobie prawo postawienia tej kwestii w całości przed moimi kolegami w Zgromadzeniu Narodowym. Proszę pana, w razie konieczności — żądam opublikowania niniejszego listu, zgodnie z obowiązującą ustawą".

Wyrok w procesie szpiegów amerykańskich w NRD

BERLIN (PAP). — Agencja ADN podaje, że w Dreźnie zakończył się proces 5 agentów amerykańskiej szpiegowskiej organizacji w Berlinie zachodnim, tzw. „komitetu wolnych prawników". Przewód sądowy wykazał, że oskarżeni wykorzystywali swe stanowiska służbowe dla szkodzenia budownictwu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i prowadzenia szpiegostwa wojskowego. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

Sąd skazał oskarżoną Irmgard Time na 15 lat więzienia, oskarżonego Maxa Braeuera na 12 lat, Fritza Kuehna na 8 lat, Rudolfa Siegerta na 7 lat i Paula Rennera na 5 lat więzienia.

Nowy komisarz USA w Trizonii domaga się ratyfikacji układu w Bonn

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Bonn Agencja ADN, nowy wysoki komisarz USA w Niemczech zachodnich, Walter J. Donnelly, w oświadczeniu, złożonym wobec przedstawicieli prasy, domagał się jak najszybszej ratyfikacji układów podpisanych w Bonn i Paryżu.

Związkowcy brytyjscy wyrażają podziw dla wspaniałego dzieła odbudowy Polski

WARSZAWA (PAP). 42-osobowa delegacja związkowców brytyjskich, w skład której wchodzili górnicy, hutnicy, budowlani, stoczniowcy, dokerzy, nauczyciele, włókniarze, metalowcy i pracownicy przemysłu samochodowego, przebywała w Polsce na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych. Po zwiedzeniu szeregu miast, ośrodków przemysłowych i miejscowości wypoczynkowych w Polsce członkowie delegacji złożyli przed wyjazdem do Wielkiej Brytanii wspólne oświadczenie.

W oświadczeniu tym delegaci brytyjscy wyrażają podziw dla wspaniałego dzieła odbudowy miast polskich, zniszczonych przez hitleryzm. Szczególnie uderzyła ich wola walki o pokój, jaka przyświeca poczynaniom rządu polskiego — wyrazicielа woli szerokich mas pracowniczych.

„Jesteśmy przekonani, że jeśli naród brytyjski dowie się prawdy o dawnych cierpieniach i dzisiejszych problemach budownictwa narodu polskiego, będzie to wielkim wkładem w dzieło zachowania pokoju i porozumienia na świecie. Dlatego też obiecujemy uczciwie i dokładnie opowiedzieć o tym, cośmy widzieli w Polsce, jak najliczniejszym rzeszom naszych towarzyszy pracy w Wielkiej Brytanii".

Oświadczenie to podpisali wszyscy uczestnicy wycieczki.

Na marginesie

Rekord bezczelności

W Niemczech zachodnich w prowincji Ren - Palatynat wychodzi pismo p. t. „Informationsblatt", będące organem jednego z ugrupowań neo - hitlerowskich. Dzięki rewelacyjnym informacjom tego „Informationsblattu" świat dowiedział się nareszcie, jak to było z tymi obozami koncentracyjnymi, w których — jak fakt niezaprzeczalny — wymordowano podczas wojny kilka milionów ludzi.

Oto co pisze na ten temat wspomniany „Informationsblatt": „Do usprawiedliwienia przed opinią świata zbrodni, dokonanych po wojnie w Niemczech przez aliantów (!), wynaleziono kłamstwo (!) o sześciu milionach zlikwidowanych rzekomo (!) Żydów. Aby to kłamstwo uprawdopodobnić, pobudowano ex post (!) w rozmaitych obozach koncentracyjnych piece krematoryjne, które później demonstrowano przed światem w filmach dokumentarnych".

Z tych niezwykle ciekawych „wyjaśnień" wynikałoby, że to wszystko, co z bezspornych dowodów, i na podstawie niczym niezbitych dowodów wiemy o zbrodniach faszystów niemieckich w Oświęcimiu, Treblince, Dachau, Buchenwaldzie itd. itd. jest po prostu wymysłem złośliwych wrogów Trzeciej Rzeszy. Albowiem, jak twierdzi „Informationsblatt", baraki śmierci, komory gazowe, krematoria itp. urządzenia masowej zagłady wybudowali alianci „ex post", już po zwycięstwie nad hitleryzmem — i po to tylko, by wprowadzić w błąd łatwowierną opinię światową.

Zdumiewający jest doprawdy bezczelny cynizm tego typu propagandy zwariowanego fuehrera, którzy pozwalają sobie dzisiaj na tego rodzaju „interpretacje". Tylko pod czułą i troskliwą opieką anglo-amerykańskich imperialistów wyrastać mogą na terenie zachodnich Niemiec takie osobliwe „kwiatki" informacyjne.

B. D.

Narody kolonialne muszą uzyskać prawo do samookreślenia i niezawisłości

Przyjęcie rezolucji polskiej przez Radę Gospodarczo-Społeczną ONZ

NOWY JORK (PAP). Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ zakończyła dyskusję nad zaleceniami VIII sesji Komisji Praw Człowieka o prawie narodów do samookreślenia.

Zlecenia te sformułowane zostały przez Komisję Praw Człowieka w dwóch rezolucjach.

W myśl pierwszej rezolucji Zgromadzenie Ogólne ma zalecić państwom należącym do ONZ, by, respektując prawo narodów do samookreślenia i niezawisłości, popierały urzeczywistnienie tego prawa przez ludy krajów od nich zależnych i terytoriów powierniczych, znajdujących się pod ich zarządem oraz przyznawały im to prawo z chwilą, gdy ludy te zażądają samorządu i gdy ich wola zostanie stwierdzona drogą plebiscytu, zorganizowanego pod ogólnym kierownictwem ONZ.

Druga rezolucja Komisji prosi Zgromadzenie Ogólne o zalecenie państwom należącym do ONZ, a odpowiedzialnym za zarząd terytoriami zależnymi, aby informowały ONZ o stopniu realizacji przez ludność tych terytoriów jej prawa do samookreślenia.

Zalecenia powyższe przyjęte zostały przez Komisję pomimo sprzeciwu państw kolonialnych: Anglii, USA, Francji i Belgii. Na sesji Rady Gospodarczo - Społecznej przedstawiciele tych państw usiłowali więc powetować swoją porażkę i zmienić tekst zaleceń, uchwalonych przez Komisję Praw Człowieka.

Przedstawiciel USA Lubin, poparty przez delegatów Anglii, Francji i Belgii, usiłował zmienić treść pierwszego zalecenia Komisji drogą wniesienia swoich poprawek.

Delegat ZSRR **Saksin** poddał krytyce stanowisko mocarstw kolonialnych i zdemaskował manewry delegacji amerykańskiej, zmierzające do kompletnego wyjałowienia zaleceń Komisji Praw Człowieka. Podkreślił on, że urzeczywistnienie prawa narodów do samookreślenia odpowiada pragnieniom wielu setek milionów ludzi, znajdujących się w niewoli politycznej i ekonomicznej u kolonizatorów amerykańskich, angielskich, francuskich, belgijskich i innych.

Przedstawiciel Polski, Boratyński stwierdził, że uchwalając obie rezolucje, Komisja Praw Człowieka wykonała mandat powierzony jej przez Zgromadzenie Ogólne.

Boratyński wniósł w imieniu delegacji polskiej rezolucję, przewidującą przekazanie Zgromadzeniu Ogólnemu omawianych zaleceń Komisji Praw Człowieka.

Przedstawiciel Indii, Banerdżi, obecny na sesji Rady w charakterze obserwatora, poparł zalecenia Komisji Praw Człowieka i tym samym wypowiedział się za rezolucją polską.

Rezolucja polska została również poparta przez przedstawicieli Meksyku, Libanu, Egiptu, Pakistanu i Filipin, którzy w swych przemówieniach potępili stanowisko kolonizatorów i wypowiedzieli się za przyjęciem zaleceń Komisji Praw Człowieka.

W głosowaniu Rada Gospodarczo - Społeczna przyjęła rezolucję polską 14 głosami przeciwko głosom Wielkiej Brytanii, Francji i Belgii, przy czym Szwecja powstrzymała się od głosowania. W ten sposób doznał fiaska nowy manewr mocarstw kolonialnych, które usiłowały przeszkodzić opracowaniu konkretnych propozycji w sprawie urzeczywistnienia prawa narodów do samookreślenia.

Wobec przyjęcia rezolucji polskiej przez większość Rady, propozycja amerykańska o wniesienie poprawek do zaleceń Komisji automatycznie odpadła i nie została poddana pod głosowanie.

Sprawa samookreślenia narodów była ostatnim ważnym zagadnieniem, figurującym na porządku dziennym Rady Gospodarczo - Społecznej. XIV sesja Rady rozpoczęta 20 maja została zamknięta.

Laureaci nagród państwowych

ALEKSANDER FORD — otrzymał nagrodę państwową I stopnia wspólnie z czechosłowackim operatorem filmowym Jarosławem Tuzarem za realizację filmu „Młodość Chopina".



Nazwisko Aleksandra Forda jest nierozłącznie związane z najbardziej postępową grupą polskich filmowców, której działalność sięga lat przedwojennych. W czasie wojny Ford pracował w radzieckich wytwórniach filmowych, a z chwilą powstania I Armii WP w ZSRR zorganizował wojskową czołówkę filmową, realizując szereg filmów dokumentarnych. Pod jego kierunkiem powstają pierwsze kroniki filmowe. Położył on także duże zasługi przy organizacji bazy polskiej kinematografii. Jego film „Ulica Graniczna" został nagrodzony w r. 1948 złotym medalem na festiwalu w Wenecji.

Najnowszą pracą Forda jest „Młodość Chopina". Film ten w sposób wysoce artystyczny ukazuje rozwój młodego Chopina na tle jego epoki, umiejętnie wydobywa narodowo - wyzwoleńcze oraz ludowe źródła twórczości wielkiego kompozytora. „Młodość Chopina" stanowi wybitne osiągnięcie polskiej sztuki filmowej.

* * *

Laureat nagrody państwowej III stopnia za pamiętnik pt. „Matka i syn" ALBIN BOBRUK — jest synem robotnika. Ciężkie dzieciństwo upłynęło mu na pasaniu bydła kułackiego lub dworskiego, młodość na fizycznej pracy w tartaku, a potem przy robotach publicznych. W latach 1932 — 1936 władze sanacyjne więziły go za działalność komunistyczną. Lata okupacji spędził Bobruk w Związku Radzieckim.

Pamiętnik „Matka i syn", w którym Bobruk zawarł przeżycia dzieciństwa i młodości, przedstawia dużą wartość dokumentarną, ukazując losy klasy robotniczej i



chłopskiej biedoty w latach międzywojennych. Dzięki talentowi pisarskiemu autora, pamiętnik przedstawia dużą wartość artystyczną.

Osiedleńcy na Ziemiach Zachodnich dziękują władzy ludowej za piękne gospodarstwa rolne

WARSZAWA (PAP) — Wielu bezrolnych i małorolnych chłopów z województw centralnych i południowych osiedliło się na wiosnę br. na Ziemiach Zachodnich. Objęli oni wolne gospodarstwa, bądź przystąpili do spółdzielni produkcyjnych, albo znaleźli pracę w PGR.

Najwięcej chłopów osiedliło się na terenach woj. olsztyńskiego, koszalińskiego, gdańskiego i szczecińskiego.

Osiedleńcy dzięki dużej pomocy państwa zagwarantowanej uchwałą rządu w sprawie akcji osiedleńczej, pomocy ośrodków maszynowych, zdołali się już bez większych trudności na dobre zagospodarować. W wielu listach, nadsyłanych do Ministerstwa Rolnictwa dziękują oni władzy ludowej za tę wydatną pomoc.

Oto co pisze Józefa Cieszyńska, do niedawna wyrobnica ze wsi Lasoty w pow. rypińskim, która wraz z dziećmi osiedliła się na samodzielnym gospodarstwie w Miłowie, pow. Gdańsk. „Tam, w Rypińskim powodziło mi się źle, bo strasznie wyzyskiwał mnie kułak, u którego ciężko pracowałam. Teraz otrzymałam własną 10-hektarową gospodarkę z budynkami murowanymi, które wyremontowano".

O tym, jak szybko zagospodarowali się na nowych gospodarstwach, o ile lepiej im się teraz żyje niż przed osiedleniem, z jak wielkiej korzystali pomocy, piszą osiedleńcy także w licznych listach do swych sąsiadów. Jednocześnie zachęcają bezrolnych i małorolnych sąsiadów, aby zgłaszali się do komitetów osiedleńczych przy prezydiach powiatowych rad narodowych, które ułatwią im osiedlenie.

„Przyjedź do nas — pisze Irena Gorczyńska z gromady Mierzeszyn, pow. Pruszcz Gdański, do swojej niedawnej sąsiadki Pelagii Romakowskiej z Maliszewa, pow. Lipno. — Wybierzesz sobie gospodarstwo do osiedlenia się, bo gospodarstw w naszym powiecie jest dużo. Są dobre ziemie i zabudowania. Nam jest bardzo dobrze. Nie żałuję, że wyszłam z Maliszewa".

Kierownictwo Międzynarodowego Czerwonego Krzyża usiłuje zapobiec dyskusji w sprawie bestialstw USA w Korei

OTTAWA (PAP). — Podczas dalszych obrad komisji głównej Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża w Toronto, kierownictwo Czerwonego Krzyża usiłowało ponownie zapobiec dyskusji na temat bestialstw interwentów amerykańskich w Korei i gwałcenia przez nich konwencji genewskich.

Przewodniczący Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża, Sandstroem zgłosił w imieniu Szwedzkiego Komitetu Czerwonego Krzyża projekt rezolucji zmierzający do tego, aby nie dopuścić do rozpatrywania na konferencji podobnych zagadnień. Następnie przewodniczący konferencji, nie licząc się z regulaminem i z porządkiem dziennym obrad, udzielił głosu przewodniczącemu tzw. „Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża" Rueggerowi, który usiłował wszelkimi sposobami wychwalać działalność tego skompromitowanego komitetu.

Szef delegacji radzieckiej, Sławin, wypowiadając się przeciwko projektowi rezolucji Sandstroema, podkreślił, że projekt ten godzi w podstawowe zasady międzynarodowej współpracy. Nawiązując do wystąpienia Rueggera, Sławin raz jeszcze przypomniał, że działalność „Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża" polega obecnie na bronieniu agresorów i osłanianiu ich zbrodni w Korei.

Delegat radziecki zaproponował uchwalenie rezolucji, w której Konferencja ponownie wzywa wszystkie narodowe organizacje Czerwonego Krzyża do spełnienia swego obowiązku i domagania się od rządów zakazu broni atomowej. Konferencja wzywa również do zawarcia międzynarodowej konwencji w tej sprawie. Dyskusja nad wnioskiem radzieckim odbędzie się na następnym posiedzeniu.

Wobec całkowitej izolacji i braku poparcia ze strony większości delegacji (z wyjątkiem amerykańskiej i jej popleczników) przedstawiciel kliki kuomintangowskiej zmuszony był zrezygnować z dalszego udziału w obradach Konferencji i opuścił sesję.

Międzynarodowy obóz pionierski otwarty został w Cieplicach

WARSZAWA (PAP). — W pięknej miejscowości uzdrowiskowej na Dolnym Śląsku, w Cieplicach Zdroju, otwarto międzynarodowy obóz pionierski. Na uroczystości obecna była wiceminister Oświaty, Zofia Dembińska.

Wierni tradycji



(Rys. B. Jefimow)

Rachuby, które zawodzą

W okresie, który upłynął od chwili podpisania w San Francisco separatystycznego „traktatu pokojowego" z Japonią oraz amerykańsko - japońskiego „paktu bezpieczeństwa", a później tzw. „porozumienia administracyjnego", ze szczególną wyrazistością ujawniły się cele, do których zmierzają w Japonii amerykańskie koła rządzące. Stało się rzeczą oczywistą, że układy te prowadzą do długotrwałej okupacji Japonii przez wojska USA, do ujarzmienia narodu japońskiego i przeistoczenia Japonii w bazę agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, wreszcie do zdławienia ruchu narodowo - wyzwoleńczego w krajach Południowo-Wschodniej Azji.

Liczne fakty świadczą jednak, że rachuby te zawodzą. Mimo krwawego terroru, w całej Japonii szerzy się ruch oporu przeciwko amerykańskim okupantom. Klasa robotnicza, chłopstwo, studenci i przedstawiciele inteligencji, jak również drobni i średni przedsiębiorcy podjęli walkę przeciwko układom zawartym w San Francisco, przeciwko remilitaryzacji i faszyzacji Japonii.

O dążeniu narodu japońskiego do pokoju świadczy m. in. 6 milionów podpisów, złożonych pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

W awangardzie walki o niezawisłość narodową Japonii kroczą robotnicy japońscy. W kraju wzbiera fala strajków. Obok żądań ekonomicznych, strajkujący wysuwają żądania polityczne: domagają się uchylenia ustaw antyrobotniczych, zagwarantowania wolności słowa, prasy itd.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy odbyły się w Japonii cztery strajki powszechne z udziałem kilku milionów ludzi pracy. 12 i 18 kwietnia przeprowadzono 24-godzinne strajki, zorganizowane na znak protestu przeciwko reakcyjnej ustawie „o zapobieżeniu działalności wywrotowej". W pierwszym strajku wzięło udział 100 proc. członków Związku Metalowców, Związku Robotników Przemysłu Samochodowego oraz Związku Robotników Przemysłu Chemicznego. Strajk poparli członkowie wielu innych związków zawodowych, którzy przeprowadzili liczne wiece i demonstracje. Półtoramilionowy strajk, który odbył się 18 kwietnia, był jednym z największych w powojennej Japonii.

W obchodzie pierwszomajowym wzięły udział 4 miliony demonstrantów. W Tokio demonstrowały setki tysięcy ludzi. Robotnicy nieśli transparenty wzywające do walki przeciwko separatystycznemu traktatowi pokojowemu, przeciwko remilitaryzacji i reakcyjnej ustawie antyrobotniczej, domagające się niezawisłości narodowej Japonii, wycofania wojsk amerykańskich, wzywające do jedności działania japońskiej klasy robotniczej. Wznoszono okrzyki: „Amerykanie, wynoście się!".

Przeciwko demonstrantom rzucono 10 tysięcy uzbrojonych policjantów pod dowództwem oficerów amerykańskich. Ale 100-tysięczna rzesza uczestników demonstracji dała policjantom zdecydowaną odprawę. Obie strony straciły po kilkuset zabitych i rannych.

7 czerwca strajkowało 700 tys. osób przy poparciu 3 milionów ludzi pracy. 17 czerwca przerwano pracę w przedsiębiorstwach, zatrudniających 800 tys. osób, przy czym strajk poparło ponad 2 miliony osób. 20 czerwca zastrajkowało 500 tys. pracowników prywatnych linii kolejowych.

Masowe wystąpienia robotników cieszą się gorącym poparciem związków chłopskich, zrzeszających 3 miliony członków, jak również poparciem wielu organizacji społecznych. Jak doniosła prasa japońska, na znak solidarności ze strajkującymi przerwali zajęcia studenci 28 uniwersytetów.

W końcu czerwca i w początkach lipca w szeregu miast (Kioto, Nagoja i in.) odbyły się demonstracje robotników przeciwko narzuconej przez Amerykanów wrogiej polityce rządu japońskiego wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W początkach lipca w prefekturze Oita odbyły się burzliwe demonstracje przeciwko przybyciu Szigemitsu — zbrodniarza wojennego, zrehabilitowanego niedawno przez rząd Yoshidy i wybranego na przewodniczącego prawicowej partii „postępowej".

Niezadowolenie z amerykańskiej polityki w Japonii ogarnia również pewne koła średniej burżuazji i drobnomieszczaństwa. Symptomatyczny pod tym względem był artykuł redakcyjny czasopisma „Economisto" — nieoficjalnego organu japońskich przemysłowców. W artykule, noszącym wymowny tytuł „Kraj niezawisły — bez wolności", czasopismo dochodzi do wniosku, że tzw. „porozumienie administracyjne" jest nie tylko umową jednostronną, lecz ignoruje interesy Japonii i nie ma precedensu w polityce międzynarodowej. „Naiwnym złudzeniem są nadzieje, że po wejściu w życie traktatu pokojowego przywrócona zostanie niezawisłość kraju i nastąpi swobodny rozwój jego gospodarki. Obecnie skrępowano nas jeszcze silniejszymi pętami". Oto, jak podsumowuje swe wywody autor artykułu.

Fakty świadczą, że amerykańscy okupanci budują swe plany dotyczące Japonii, nie biorąc pod uwagę opinii gospodarza kraju. Naród japoński nie ustaje w walce o pokój i demokrację!

A. ANTONOW

Ogólnołódzka narada instruktorów komitetów dzielnicowych

Onegdaj, w sali konferencyjnej KD Śródmieście odbyła się ogólnołódzka narada instruktorów komitetów dzielnicowych z udziałem kierowników wydziałów KD. W naradzie udział wzięli: tow. Jan Ptasiński, I sekretarz KŁ PZPR oraz tow. Henryk Winter, sekretarz KŁ.

Referat na temat zadań i *nowego, planowego stylu pracy* instruktora wygłosił tow. Winter. Tow. Winter podkreślił konieczność przygotowania *ideologicznego i praktycznego* aparatu instruktorskiego, który jest ważnym ogniwem, łączącym wyższe instancje partyjne z podstawowymi organizacjami partyjnymi. Podstawowe zadania instruktora, to kontrola wykonywania uchwał i dyrektyw instancji partyjnych w terenie, konkretna pomoc terenowym organizacjom partyjnym, systematyczna praca z kadrami, to wreszcie przygotowywanie materiałów sprawozdawczych i informacyjnych dla potrzeb kierownictwa partyjnego. Instruktor powinien instruować dołowe instancje, uczyć je właściwego stylu pracy, uczyć je kierownictwa politycznego.

Omówiwszy szczegółowo styl pracy instruktora w terenie, konieczność gruntownego zaznajomienia się z sytuacją, istniejącą w danym zakładzie, zapoznania się z całokształtem pracy organizacji partyjnej, tow. Winter zatrzymał się dłużej nad sposobem przygotowania sprawozdań, nad wymianą doświadczeń między instruktorami, wreszcie — pracą nad podniesieniem ich wiadomości teoretycznych i praktycznych. W zakończeniu referatu tow. Winter mówił o pracy z instruktorami — sekretarzy i kierowników wydziałów KD.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja. Zabierając głos instruktorzy KD nawiązywali do dawnego, niewłaściwego, bezplanowego stylu pracy, podkreślając, że obecnie, z chwilą przejścia na planowy system pracy, widzą już *poważne osiągnięcia w powierzonych ich opiece zakładach*. Tow. Kurczewski, instruktor KD Staromiejska, mówił, iż dawniej zdarzało się nieraz, że do jednego zakładu przychodziło po kilku instruktorów. Krótki pobyt w zakładzie uniemożliwiał instruktorowi przeprowadzenie analizy jakiegoś zagadnienia. Obecnie tow. Kurczewski w ciągu dwóch dni przeanalizował gruntownie, jak w przędzalni ZPB im Marchlewskiego są realizowane zobowiązania lipcowe i zwrócił uwagę organizacji partyjnej na szereg popełnianych błędów. Tow. Chrzanowska, kierowniczka wydziału organizacyjnego KD Bałuty, mówiła o konieczności kontroli wykonania uchwał oraz o tym jak KD przechodzi obecnie na system planowej pracy. Tow. Chrzanowska zwróciła uwagę, że instruktorzy i w ogóle pracownicy aparatu partyjnego zbyt mało czytają prasę i literaturę piękną. Tow. Kołtan, instruktor wydziału ekonomicznego KD Widzew, stwierdził, że dotychczas na skutek słabej kontroli wykonania uchwał przez instruktorów KD, wiele uchwał nie zostało w zakładach zrealizowanych. Tow. Kołtan podzielił się z uczestnikami narady swym doświadczeniem z przygotowywania planu pracy. O metodach swej pracy mówiła tow. Ossowska, instruktorka wydziału organizacyjnego KD Górna, tow. Knul, instruktor wydziału ekonomicznego KD Śródmieście-Prawa, tow. Cynkier, instruktor wydziału organizacyjnego tej dzielnicy oraz szereg innych towarzyszy. W dyskusji mówiono o stylu pracy poszczególnych wydziałów KD, *o konieczności koordynowania* tej pracy między wydziałami i upowszechniania doświadczeń między aparatem instruktorskim.

Dyskusję podsumował I sekretarz KŁ PZPR, tow. Jan Ptasiński. Tow. Ptasiński jeszcze raz podkreślił, że podstawą pracy instruktora jest plan, który powinien zostać opracowany bardzo dokładnie i konkretnie. Podsumowując wypowiedziane w dyskusji uwagi o pracy w terenie, tow. Ptasiński podkreślił, że instruktor powinien postępować jak działacz partyjny. Następnie omówił sposób przygotowania analiz na posiedzenia egzekutywy oraz przeprowadzania w terenie kontroli wykonania uchwał. Przechodząc do zagadnienia pracy z instruktorami, tow. Ptasiński mówił o naradach instruktorów, seminariach organizacyjnych, szkoleniu ideologicznym, o konieczności czytania literatury pięknej.

Kończąc, tow. Ptasiński omówił zadania instruktorów w rozpoczynającej się kampanii wyborczej.

Przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

WARSZAWA (PAP) — W dniu 31 lipca br. odbyło się w Centralnym Związku Spółdzielczym posiedzenie organizacyjne Centralnego Komitetu Obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości.

Centralny Komitet opracował plan obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości koncentrując uwagę wokół następujących zagadnień:

1. Mobilizacja wysiłków do wykonania i przekroczenia planów gospodarczych, w celu uczczenia nadanych spółdzielczości polskiej praw i obowiązków w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
2. Troska o społeczne środki produkcji i całość mienia społecznego najwyższym nakazem każdego członka i pracownika spółdzielni.
3. Walka o umocnienie i pogłębienie spójni między miastem i wsią.
4. Walka o utrzymanie jedności światowego ruchu spółdzielczego.
5. Walka o pokój.

Amerykanie magazynują w Austrii gazy trujące

WIEDEŃ (PAP). — „Oesterreichische Volkstimme" donosi, że Amerykanie tworzą w zachodniej Austrii składy barbarzyńskiej broni, jaką są gazy trujące. Jeden ze składów iperytu (gazu musztardowego) znajduje się w dolinie Loferskiej w prowincji Salzburg. Oficjalnie nazywa się on „składem amunicji chemicznej". Podziemne magazyny tego składu są starannie zamaskowane. Napisy w języku angielskim ostrzegają, by nie zbliżano się do składów. Na tabliczkach ostrzegawczych widnieje napis: „Niebezpieczeństwo — iperyt!"

Z całego świata

NOWY JORK. — W dziesięciu stanach USA trwa od ośmiu tygodni posucha, która wyrządziła bardzo poważne szkody rolnictwu. Według danych ministerstwa rolnictwa USA, straty farmerów w wyniku suszy wynoszą około 500 — 600 milionów dolarów.

RZYM. — W fabrykach włoskich odbywają się coraz to nowe redukcje robotników. Zakłady „Fiat" zwolniły ostatnio 450 robotników. W zakładach włókien syntetycznych SNIA zapowiedziano zwolnienie 5 tysięcy robotników. Około tysiąca robotników zwolniono ostatnio z różnych fabryk w miejscowości Omegna.

TOKIO. — Dnia 17 lipca odbyła się w Osaka narada, poświęcona przygotowaniom do Kongresu Obrońców Pokoju Krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych oraz wybitni działacze nauki i kultury.

NOWY JORK. — Policja aresztowała w Chicago kilkunastu robotników, strajkujących w zakładach budowy maszyn rolniczych. Strajk został ogłoszony na znak protestu przeciwko zwolnieniu przez koncern znacznej liczby robotników.

Złoty Krzyż Zasługi dla przodującego robotnika



Józef Janicki, obcinacz z Łódzkiej Fabryki Maszyn, wykonał przypadające na niego zadania trzeciego roku Planu 6-letniego d 29 kwietnia br. Józef Janicki odznaczony został obecnie złotym Krzyżem Zasługi.

Wykorzystać rezerwy indywidualnej gospodarki chłopskiej

Centralnym problemem VII Plenum była sprawa zacieśnienia spójni gospodarczej między miastem a wsią jako zasadniczego warunku zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego.

VII Plenum wskazało również, że czynnikiem hamującym rozwój tej spójni jest *nadmierna* dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa.

Zaostrzenie naszych trudności w zaopatrzeniu przemysłu i ludności miast powstało nie wskutek obiektywnie uzasadnionej w okresie budowy fundamentów socjalizmu dysproporcji, lecz w rezultacie nadmiernej rozpiętości między poziomem rozwoju przemysłu i rolnictwa.

W jaki sposób zapobiec, jak zmniejszyć tę nadmierną dysproporcję?

Przede wszystkim przez pełne wykorzystanie możliwości i rezerw produkcyjnych tkwiących w indywidualnej gospodarce chłopskiej, która dostarcza obecnie jeszcze 85 proc. niezbędnych miastu produktów rolnych.

O tym, że takie rezerwy w gospodarce rolnej istnieją, świadczy fakt znacznej *nierównomierności* rozwoju produkcji rolnej poszczególnych województw, powiatów a nawet gmin i gromad.

Znaczne niekiedy różnice między poziomem produkcji rolnej poszczególnych gospodarstw chłopskich istnieją w tej samej nawet gromadzie. Wyniki, jakie uzyskują nasi mistrzowie urodzajów i hodowli wskazują na ogromne możliwości zwiększenia produkcji i towarowości rolnictwa.

Gdzie należy szukać tych rezerw? Jakie drogi prowadzą do ich pełnego wykorzystania?

Chodzi o likwidację leżących odłogiem pól. Chodzi o szersze niż dotychczas stosowanie zasad agrotechniki, a więc siewu rzędowego, dającego przeciętny wzrost plonów o 10 do 15 proc. oraz doborowego i zaprawionego ziarna siewnego, o terminowy sprzęt zbóż, który zapobiega stratom, wynikającym z osypywania się ziarna, o pełne wykorzystanie parku maszynowego POM i GOM w akcji siewnej i żniwno-omłotowej, o przeprowadzenie podorywek i siewu poplonów i wczesnej orki jesiennej. Chodzi o podniesienie wydajności naszych łąk i pastwisk, by rozszerzyć bazę paszową dla rozwoju hodowli, o upowszechnienie na wsi wiedzy rolniczej oraz doświadczeń przodujących chłopów.

Wieś pracująca jest ze względu na interes państwa ludowego i interes własny jak najżywotniej zainteresowana w podniesieniu produkcji rolnej. Dzięki państwu ludowemu i jego konsekwentnej polityce uprzemysłowienia, wzrosła niepomiernie chłonność naszego rynku na artykuły rolne. Minęły bezpowrotnie czasy, gdy obfity urodzaj powodował zniżkę cen płodów rolnych i ruinę gospodarki chłopskiej. Dziś rozwijający się przemysł woła o surowce, a zaopatrzenie ludności miejskiej wymaga coraz więcej artykułów spożywczych. Dziś dodatkowa produkcja zboża, mięsa, mleka, które chłop może zbywać po cenach stałych i opłacalnych podnosi dochody, a więc i dobrobyt chłopa. Wprowadzając dla zapewnienia sobie niezbędnych zasobów, wystarczających dla normalnego zaopatrzenia ludności pracującej w produkty rolne, obowiązkowe dostawy według ilości posiadanych hektarów, państwo nasze jednocześnie mówi chłopu: im więcej będziesz produkował, tym więcej zostanie ci płodów rolnych, po wywiązaniu się z dostaw obowiązkowych, tym więcej mięsa, masła, ziemniaków będziesz mógł sprzedawać po wolnorynkowych cenach. Jak bowiem podkreślił na VII Plenum towarzysz Bierut: „zadaniem państwa nie jest zniesienie wolnego obrotu towarami produkcji rolnej. Dostawy obowiązkowe obejmują i będą obejmować również na przyszłość tylko część towarowej produkcji gospodarstw chłopskich, a w żadnym wypadku nie całą produkcję towarową. Pozostałą część swej produkcji rolnik może wymieniać swobodnie na rynku w wolnej sprzedaży i nikt nie będzie go w tym krępował".

Tej polityce państwa, zmierzającej do wzmocnienia spójni gospodarczej między miastem a wsią, zmierzającej do dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego — fundamentu władzy ludowej — kułak przeciwstawia swoją politykę.

„Kułactwo jako klasa — powiedział towarzysz Bierut — jest ostatnią redutą kapitalizmu w naszym kraju, wrogiem władzy ludowej, a więc wrogiem nie tylko robotników i biedoty wiejskiej, ale i średniorolnego chłopstwa, wrogiem całego ludu pracującego".

Walcząc więc o stały wzrost produkcji rolnej musimy z całą stanowczością i konsekwencją demaskować i udaremniać próby kułackiego sabotażu produkcji. Od reguły, że każdy ha ziemi musi być uprawiony, gospodarstwo kułackie nie może być wyjątkiem. Jeśli więc kułak zaniedbuje gospodarkę, pozostawiając odłogi, należy je przekazać zespołom uprawowym, spółdzielniom produkcyjnym, państwowym gospodarstwom rolnym, czy też indywidualnie gospodarującym chłopom. Jeśli kułak nie płaci podatków, nie wywiązuje się z dostaw obowiązkowych, należy go zmusić do szanowania ustaw i wyciągnąć w stosunku do niego wszystkie konsekwencje karne, przewidziane w ustawodawstwie państwa ludowego.

Towarzysz Bierut podkreślił na VII Plenum, że całkowite przezwyciężenie dysproporcji może nastąpić tylko na drodze dobrowolnego przejścia mas chłopskich na tory zespołowej i zmechanizowanej gospodarki rolnej, na drodze nieugiętej i wytrwałej rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej. Dlatego też pomagając pracującemu chłopstwu w rozwoju indywidualnej gospodarki, w podnoszeniu poziomu techniki uprawy roli i hodowli, musimy równolegle, z większą niż dotychczas energią walczyć o socjalistyczną przebudowę wsi.

Zadania postawione przez VII Plenum, zadania tak doniosłe dla naszego narodu, będziemy mogli wykonać wtedy tylko, gdy ubojowimy nasze organizacje partyjne, gdy pogłębimy i wzbogacimy pracę agitacyjno - wychowawczą na wsi.

Zadanie polega na tym, aby mobilizować pracujących chłopów do walki o wzrost produkcji rolnej i rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej, pokazać im znaczenie tej walki dla podniesienia dobrobytu całego narodu, uzmysłowić masom chłopskim ich obowiązek wzmożenia wysiłku produkcyjnego i dorównania klasie robotniczej wkładem swej pracy, ofiarnością i poświęceniem w służbie narodu i ojczyzny.

Zadanie polega na tym, by umacniać spójnię między miastem i wsią wbrew i przeciwko kułakowi, który sojuszowi robotniczo - chłopskiemu usiłuje przeciwstawić przymierze wiejskich bogaczy i spekulantów miejskich. Chodzi o to, żeby ograniczać, wypierać i politycznie izolować kułaka w gromadzie, żeby bojowym, partyjnym słowem i konkretnym przykładem przodujących spółdzielni produkcyjnych torować drogę w przebudowie socjalistycznej wsi. Chodzi o to, aby zarówno w gospodarce, jak i świadomości całego narodu niepodzielne panowanie zdobyła niezwyciężona idea socjalizmu.

W. B.

Na odlew

Polecamy podręcznik historii

„Zgodnie z intencją przodków niemieckich, którzy zasiedlili ziemie wschodnie, przy powrocie na te ziemie trzeba będzie nieść krzyż" — w tych słowach monsignore Rudolf Hacker, pełniący w Niemczech zachodnich funkcję „diecezjalnego duszpasterza uchodźców" przemówił na uroczystości poświęcenia „krzyża niemieckiego wschodu" w pobliżu Bissingen (strefa amerykańska).

Wypowiedź monsignore Hackera uzupełnił książę Karl Friedrich von Oettingen Wallenstein, który przypomniał „misje kulturtraegerów na wschodzie".

W tym samym czasie, jak podaje pismo zachodnio - niemieckie „Volksbote", starantem kleru zorganizowana została 2-dniowa pielgrzymka przesiedleńców do miejscowości Walduern zum Heiligen Blut. W ramach tej imprezy odbyły się 3 wiece. Na jednym z nich przemawiali — ksiądz Paulus Sladek oraz „Bundesfuehrer młodzieży wygnanej z ojczyzny", Richards Hackenberg. „Przed młodzieżą rekrutującą się z uchodźców — oświadczył Hackenberg — stoi zadanie powrotu do uwolnionej ojczyzny" Jak ma się odbyć ów powrót? „Pod znakiem krzyża" — stwierdził mówca.

Jak widać z powyższego — zachodnio - niemiecki kler głęboko przejął się słowami swego protektora, papieża, który w orędziu z czerwca br., skierowanym do młodzieży zachodnio - niemieckiej, nie obwijając sprawy w bawełnę, nazwał wojnę „obroną sprawy bożej" Zachodnio - niemieccy rewizjoniści w kapłańskich sutannach szczególną uwagą darzą młodzież zachodnioniemiecką. Wierni wskazaniom papieża, czuli na polecenia amerykańskich imperialistów, dokładają wszelkich wysiłków, by młodzież tę zapędzić do koszar atlantyckich, by wzniecić wśród niej nastroje rewizjonistyczne, by, jednym słowem, pomóc spółce Waszyngton - Bonn we wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu. I wszystko ze słowem „krzyż" na ustach.

Nam nie pozostaje nic innego, jak poradzić wojowniczym następcom Krzyżaków, by zajrzeli do pierwszego lepszego podręcznika historii i poszukali pewnych wydarzeń, które miały miejsce 15-go lipca 1410 roku w miejscowości zwanej Grunwaldem O ile by to nie wystarczyło, radzimy im zapoznać się z historią najnowszą, a mianowicie z losami niejakiego Hitlera i jego krzyżowców spod znaku swastyki.

R.

Ukrócić kułacki sabotaż w gm. Jeziorko

Gmina Jeziorko to najbogatsza gmina w pow. łowickim. Twierdzenie to można poprzeć faktem, że jedna czwarta masy towarowej zboża, przypadającej na powiat łowicki w planowym skupie, wyznaczona jest na gminę Jeziorko.

W całym województwie rozpoczął się już planowy skup zboża, lecz w gminie Jeziorko do dnia 30 lipca br. nie dostarczono jeszcze do punktu skupu ani kilograma ziarna. Jest to tym *bardziej godne napiętnowania*, że w gminie Jeziorko w 1951 r., kułacy nie dostarczyli 296 ton zboża Jest ich wielu. I tak Józef Wołek z gromady Wicie nie dostarczył w ubiegłym roku 27 q zboża, Józef i Jan Witkowscy również nie *wykonali* swych zobowiązań *i nie* dostarczyli 10 *q zboża* każdy, Stanisław *Miazek* nie dostarczył 24 kwintali zboża, Stanisław Grajek nie odstawił 18 kwintali żyta.

Długa jest lista kułaków z gminy Jeziorko, którzy łamią ludową praworządność sabotują państwowe zarządzenia i ustawy, swą wrogą postawą usiłują utrudnić realizację naszych planów gospodarczych i działają na szkodę naszego socjalistycznego budownictwa. Ten sabotaż wobec *państwa* w roku ubiegłym *uszedł im* bezkarnie. *Na prawie 120 kułaków, którzy* nie wywiązali się z planowego skupu, zaledwie jeden procent zostało ukaranych grzywnami.

Należy się zastanowić nad postawą Prezydium GRN w Jeziorku. Tak mała *liczba* ukaranych *świadczy o tym, że Prezydium GRN wolało „niedociągnąć niż przeciągnąć", że ugięło się* przed wrogą postawą kułactwa, nie spełniając swej zasadniczej roli — pełnoprawnej władzy ludowej w terenie.

Do Gminnej Rady Narodowej w Jeziorku zakradł się wróg, b. sekretarz GRN, Władysław Grządziel, skumany z kułakami, ułatwiający im uzyskiwanie ulg ze szkodą dla małorolnych.

Brak właściwej postawy GRN w Jeziorku wobec kułaków, sabotujących dekret o planowym skupie, spowodował, że kułacy ośmieleni tym, iż nie spotkała ich żadna kara, i w tym roku postępują podobnie. Józef Wołek z gromady Wicie, posiadający ponad 13 ha ziemi ornej, odmówił przyjęcia zawiadomienia o wysokości wymiaru zboża. *Tak samo postąpił kułak Feliks Mielczarek.*

Mimo że w dniu 31 lipca br. minął obowiązujący termin sprzedaży zaległego zboża państwu dla tych, którzy nie wypełnili swych obowiązków w ubiegłym roku — *kułak Mielczarek nie odstawił* zboża. Nie odstawili również zboża do 31 lipca br. inni kułacy, jak Stanisław Miazek ze Skobrody, Stanisław Grajek i Władysław Kotlarski z Różycy, Antoni Ufa i Władysław Miazek ze Skobrody i wielu innych kułaków z gminy Jeziorko, którzy również i w tym roku sabotują skup zboża.

Czas skończyć z kułackim sabotażem i szkodnictwem. Prezydium GRN w Jeziorku nie wolno powtarzać błędów, popełnionych w ubiegłym roku. Trzeba wykorzystać wszystkie środki dla zmuszenia kułaków, by wypełnili oni swoje obowiązki wobec państwa, by nadwyżki zbożowe z kułackich gospodarstw trafiły do robotników, budujących z całym poświęceniem socjalistyczną Polskę.

JANINA BORÓWKO

Skuteczna metoda regeneracji maszyn

Nasz przemysł otrzymuje coraz więcej nowych maszyn i urządzeń, z których znaczną część produkujemy już w kraju. Chcąc jednak sprostać wzrastającym zadaniom produkcyjnym i zabezpieczyć pełną ich realizację, musimy przede wszystkim w sposób właściwy wykorzystywać posiadany park maszynowy, a w związku z tym, jak mówił na VII Plenum Komitetu Centralnego towarzysz Bolesław Bierut — „Należy na właściwym poziomie postawić gospodarkę remontową i uważać za niedopuszczalne, nieusprawiedliwione wypadanie z procesu produkcyjnego poszczególnych agregatów, maszyn i urządzeń".

W walce o utrzymanie parku maszynowego na odpowiednim poziomie nieocenione usługi oddaje nam, oparta przede wszystkim na radzieckich doświadczeniach, nowa metoda regeneracji zużytych części — metalizacja natryskowa.

W Łodzi, po raz pierwszy, zastosowana została ona pod koniec 1949 r. przez Techniczną Obsługę Rolnictwa. Sprawami tymi szczególnie zajął się kierownik sekcji regeneracji TOR-u ob. Aleksander Grygorowicz. On też wykonał nowy krajowy typ pistoletu do metalizowania. Konstrukcja tego aparatu jest bardzo prosta, a najważniejszą jego częścią jest t. zw. dysza, wykonana z zatoczonego stożkowo kawałka metalu. Przez środek dyszy przeprowadzony jest drut. Na całym swym obwodzie dysza posiada 6 kanałków, którymi przechodzi mieszanka z tlenu i acetylenu. Gazy te przez łączenie się stapiają drut, a doprowadzone do pistoletu sprężone powietrze porywa stopione cząsteczki i osadza na metalizowanym przedmiocie. Szybkość z jaką rozpylane są przez aparat cząsteczki płynnego metalu wynosi od 30 do 50 metrów na sekundę. Część maszyny, poddawana regeneracji przy pomocy metalizacji natryskowej, musi być najpierw dokładnie oczyszczona, a następnie schropowacona. Narzucane cząstki spajają się ściśle z chropowatą powierzchnią, momentalnie zastygając.

Na terenie Łodzi i województwa ten nowy system regeneracji zużytych części najlepiej rozwinął się do chwili obecnej w zakładach TOR-u, gdzie produkuje się także pistolety i szkoli kadry fachowców nie tylko dla własnych potrzeb, ale i dla zakładów z innych branż. TOR stosuje obecnie metalizację w podległych mu 26 zakładach. Ta metoda regeneracji posiada dla naszego rolnictwa ogromne znaczenie. W ciągu ostatnich dwu lat samych tylko wałów korbowych do ciągników nametalizowano około 2.000 sztuk, i, jak wykazały doświadczenia, na przykład nametalizowany wał korbowy typu „Willis", po przepracowaniu 25 tys. km, ścierał się zaledwie o 0,01 mm.

Od roku metalizację natryskową z powodzeniem wprowadził również Centralny Zarząd Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego.

W sierpniu br. CZRMPWiO planuje uruchomienie czterech dalszych punktów metalizacji, co pozwoli na całkowite zaspokojenie potrzeb przemysłu włókienniczego i odzieżowego na tym odcinku.

Stosowanie metalizacji natryskowej przynosi przemysłowi włókienniczemu nie mniejsze korzyści aniżeli w rolnictwie. Np. dawniej wytarte pióra wrzecionowe wyrzucane były na złom, a obecnie, dzięki metalizacji natryskowej, są one regenerowane i z powrotem wracają do produkcji.

Pomimo poważnych już sukcesów, ten nowy system regeneracji nie został jeszcze w naszym przemyśle należycie spopularyzowany. Również kierownictwa poszczególnych zakładów nie doceniają tego, iż posiadanie na własnym terenie aparatu do metalizacji mogłoby się walnie przyczynić do usprawnienia remontów maszyn, do zlikwidowania wielu braków, spowodowanych posiadaniem niedostatecznej ilości części zamiennych, do przedłużenia użytkowania parku maszynowego. Spopularyzowanie stosowania metalizacji natryskowej we wszystkich zakładach przemysłu włókienniczego, metalowego i elektrotechnicznego przyniesie poważne korzyści naszej gospodarce, korzyści przede wszystkim w postaci obniżki kosztów własnych, przyczyni się do znacznego usprawnienia pracy parku maszynowego i pełniejszego wykorzystania jego mocy produkcyjnych.

E. SZCZEPANIAK



Dorobek klubu racjonalizatorów ZPB im. Harnama

Klub racjonalizatorów w ZPB im. Harnama cieszy się dużą popularnością wśród pracowników zakładu.

Jeszcze w roku 1951 klub liczył 60 członków, a obecnie liczba ich wzrosła do 185 Co miesiąc odbywają się tu zebrania, na których omawiane są nowe pomysły racjonalizatorskie, wysuwane wnioski, dotyczące usprawnienia poszczególnych procesów produkcyjnych oraz dyskutowane najaktualniejsze zagadnienia racjonalizatorskie. Na zebraniach tych wyświetlane są filmy naukowo-techniczne, przeważnie produkcji radzieckiej. Dużą pomocą w pracy klubu jest również dobrze zaopatrzona biblioteka techniczna, zawierająca 500 tytułów i ciesząca się dużym powodzeniem wśród robotników. Jedną z form działalności klubu są także pogadanki techniczno-naukowe wygłaszane przez profesorów Politechniki Łódzkiej. Niestety dotychczas nie sporządzono stałego planu pogadanek. Odbywają się one nieregularnie.

W ramach swej działalności klub zorganizował również kurs kreślarski dla robotników, który ukończyło 12 osób, a w dniu 4 maja br. ogłoszono konkurs racjonalizatorski na skonstruowanie przyrządu do ostrzenia noży.

Do najaktywniejszych członków klubu należą: tow. Stefan Kozak, majster remontowy, tow. Pielużek posiadający odznakę racjonalizatora produkcji, oraz Leśkiewicz, Zieliński i Szymański. Spośród pięciu pomysłów tow. Kozaka na szczególne wyróżnienie zasługuje projekt, polegający na zmianie sprężyn koszykowych przy wrzecionach krzyżakowych na zwykłe, z drutu stalowego.

Brygadzista w oddziale elektrycznym tow Roman Zieliński zgłosił cenny projekt noża do obróbki kabla ziemnego Obsługa nowego noża jest bardzo prosta i zastosowanie go przyczyniło się do trzykrotnego skrócenia czasu trwania obróbki. Ponadto używanie tego noża zapobiega skaleczeniom przy pracy i daje możność wykonywania czynności przez pracownika mniej wykwalifikowanego. Projekt noża zdobył powszechne uznanie na wystawie pomysłów racjonalizatorskich we Wrocławiu Obecnie 70 zakładów w całej Polsce korzysta z ulepszenia wprowadzonego przez naszego racjonalizatora.

Zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich w ubiegłym roku dało ponad pół miliona złotych oszczędności. Niemniej cyfra ta i ilość zgłoszonych wniosków była jeszcze zbyt mała, gdy wziąć pod uwagę potrzeby naszego zakładu w zakresie wprowadzania usprawnień. Dyrekcja, organizacja partyjna i rada zakładowa winny jeszcze troskliwszą opieką otoczyć nasz klub i szerzej jeszcze popularyzować jego działalność, co przyczyni się do usprawnienia produkcji i usunięcia istniejących jeszcze braków.



Przed siedzibą klubu racjonalizatorów ZPB im. Harnama. Od lewej: jeden z czołowych racjonalizatorów, tow. Stefan Kozak.

DANUTA ANTCZAK
ZPB im. Harnama

TYDZIEŃ PRACY DLA LUDOWEJ OJCZYZNY

SEJM UCHWALIŁ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ

Referując projekt ordynacji wyborczej na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego poseł Juszkiewicz powiedział: „Wybory przeprowadzone na podstawie ordynacji wyborczej, rozwijając zasady Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej staną się aktem politycznym olbrzymiej doniosłości dla narodu polskiego".

Uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stało się wielkim świętem mas pracujących miast i wsi naszego kraju. Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będą potężną manifestacją moralno - politycznej jedności naszego narodu, który pod przewodnictwem PZPR kroczy do nowych zwycięstw na drodze socjalistycznego budownictwa.

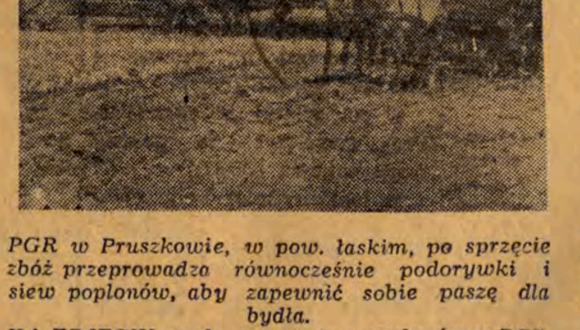
WIĘCEJ CHLEBA DLA OJCZYZNY

Wielką manifestacją patriotyzmu stał się wytężony wysiłek mas pracującego chłopstwa, które walczy o jak najszybsze przeprowadzenie akcji żniwno - omłotowej. Co dzień czytamy nowe meldunki o zakończeniu sprzętu żyta na terenie wielu gromad, gmin i powiatów. Wspaniałe wyniki w zbiorach, osiągnięte przez wiele spółdzielni produkcyjnych, raz jeszcze potwierdzają wyższość tej formy gospodarowania. I tak, spółdzielcy z Bedlna, powiat kutnowski, uzyskali 25 q żyta z ha, 25 q jęczmienia z ha oraz 15 q rzepaku z ha. Jednocześnie członkowie spółdzielni produkcyjnej w Bedlnie sumiennie wypełniają swe obowiązki wobec państwa w zakresie odstaw ziarna do punktów skupu. Odstawili oni już ponad 140 q. żyta dla swych braci w mieście. Podobnie i w innych gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, wbrew podszeptom wroga, chłopi pracujący organizują manifestacyjne odstawy zboża pod hasłem: „więcej chleba dla ukochanej ojczyzny". Przykładem dla innych są tacy gospodarze jak: Stanisław Wypych z gromady Zapolice, pow. Łask, który zamiast 863 kg zboża dostarczył państwu 932 kg., Stanisław Ratajczyk z gromady Branice, pow. Łask, który swój plan odstaw wykonał w 160 proc., jako pierwszy na terenie województwa łódzkiego i wielu im podobnych.

POMOC DLA HODOWCÓW

W celu dalszego zwiększenia hodowli, Prezydium Rządu uchwaliło nowe warunki kontraktacji trzody chlewnej ponad dostawy obowiązkowe na sierpień, wrzesień i na IV kwartał 1952 r. Nowe warunki kontraktacji przewidują oprócz nowego cennika — możność nabycia w bieżącym III kwartale, tj. w okresie, w którym gospodarstwa chłopskie nie posiadają jeszcze pasz treściwych i odpadkowych z nowych zbiorów — 2 kg pasz treściwych za każdy kg wagi żywej trzody chlewnej zakontraktowanej i dostarczonej ponad dostawy obowiązkowe.

Warunki te przewidują również prawo do nabycia 4 kg węgla za każdy kg trzody chlewnej oraz jednorazową premię w wysokości 4 metrów płótna za każdego tucznika kontraktowanego i dostarczonego do końca września br. ponad dostawy obowiązkowe.



PGR w Pruszkowie, w pow. łaskim, po sprzęcie zbóż przeprowadza równocześnie podorywki i siew poplonów, aby zapewnić sobie paszę dla bydła.

NA ZDJĘCIU: podorywki i siew poplonów w PGR w Pruszkowie.

Pomoc hodowlana za dostawy zakontraktowanych tuczników w IV kwartale, tj. w okresie, gdy gospodarstwa rolne mają już większą ilość własnych pasz treściwych z nowych zbiorów — wynosi 1 kg paszy treściwej i 4 kg węgla za każdy kg trzody chlewnej dostarczonej ponad dostawy obowiązkowe na podstawie zawartej umowy kontraktacyjnej. Uchwała przewiduje odpowiednio zwiększoną pomoc hodowlaną za dostawę zakontraktowanej ponad dostawy obowiązkowe trzody bekonowej.

Przy podpisaniu umowy przysługuje zaliczka na pomoc hodowlaną i to zarówno w paszach treściwych, jak i w węglu. Z nowych warunków korzystają również dostawcy trzody chlewnej za sztuki dostarczone od 1 sierpnia do końca grudnia br. na podstawie umów kontraktacyjnych zawartych po dniu 15 lutego br.

MŁODZI WYPEŁNIAJĄ ŚLUBOWANIE ZLOTOWE

W przemyśle trwa uporczywa walka o zwycięskie wykonanie zadań III kwartału III roku Planu 6-letniego. Wśród bohaterów tej walki wyróżniają się młodzi robotnicy, którzy wypełniając swe ślubowanie zlotowe przyspieszają rytm pracy maszyn — produkują coraz więcej i lepiej.

Młody robotnik z Huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie — Jerzy Plewka, udekorowany w dniu Święta Wyzwolenia srebrnym Krzyżem Zasługi wykonuje 220 proc. normy, a jego koleżanka z ZPB im. Stalina w Łodzi — Danuta Piskorek osiąga wraz ze swą trójką tkacką 120 proc. bazy.

Tak młodzież dotrzymuje przyrzeczenia, które złożyła Ojczyźnie w dniach wielkiego Zlotu.

ZWIĄZKI ZAWODOWE ULEPSZAJĄ METODY PRACY

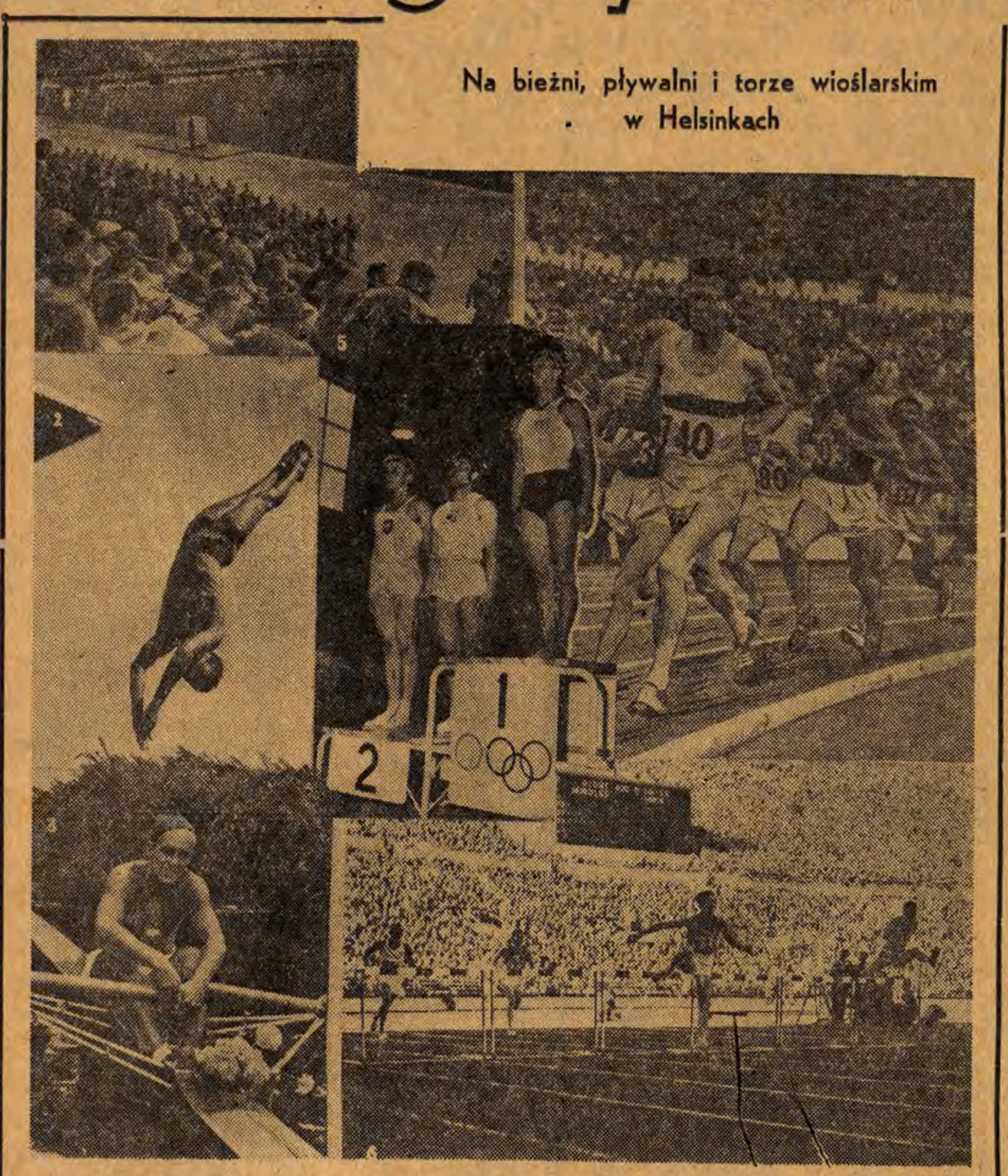
„Wzorując się na wielkich doświadczeniach radzieckich związków zawodowych — powiedział na X Plenum CRZZ tow. Kłosiewicz — uczynimy wszystko, ażeby podołać wielkim zaszczytnym naszym obowiązkom, wynikającym z wytycznych VII Plenum KC Partii i wskazań towarzysza Bieruta".

X Plenum CRZZ omawiało zadania związków zawodowych w dziedzinie pełnej mobilizacji mas pracujących do walki o wykonanie III roku Planu 6-letniego, oraz wzmocnienie spójni między miastem a wsią.

Wskazania Plenum staną się dalszym czynnikiem pogłębienia i rozszerzenia masowego współzawodnictwa pracy, pomogą organizacjom związkowym lepiej wypełniać ich odpowiedzialne zadania.

XV Igrzyska Olimpijskie zakończone

Na bieżni, pływalni i torze wioślarskim w Helsinkach



1. Defilada zawodników ZSRR podczas otwarcia Igrzysk. 2. Reprezentant Izraela, czołowy skoczek z trampoliny Raanen, w czasie wykonywania skoków obowiązkowych. 3. Teodor Kocerka, zdobywca brązowego medalu w biegu jedynek. 4. Fragment biegu na 5.000 m. Prowadzi Schade (Niemcy zach.). Obok niego biegnie zasłonięty Reiff (Belgia) i w ciemnej koszulce Zatopek (CSR). 5. Polak Jokiel wraz z gimnastykiem japońskim Uesaho i Szwedem Thoresenem na podium zwycięzców. 6. Fragment biegu na 400 m. przez płotki. Od lewej Blackem (USA), trzeci od lewej Julin (ZSRR).

Jak Chychła zdobył złoty medal

Zaraz po gongu Szczerbakow rusza do ataku. Niezwykle silne ciosy zawodnika radzieckiego wyłapuje Chychła na rękawice. Polak operuje przeważnie lewym prostym. Raz po raz trafia Szczerbakowa, który bezustannie atakuje i stara się przejść do półdystansu. Chychła dobrze blokuje i większość ciosów przeciwnika spływa po rękawicach. Pierwszą rundę wygrywa Chychła różnicą około 2 pkt.

Gong do II rundy — Szczerbakow znów jest w ataku, spychając Polaka do defensywy. Teraz ciosy jego trafiają częściej. Raz po raz zawodnicy wpadają w zwarcia, w których lepszy jest pięściarz radziecki. Chychła walczy bardzo spokojnie i stara się narzucić walkę na dystans. Runda ta jest wyrównana.

Ostatnie starcie — Szczerbakow jak na początku walki rusza naprzód. Chychła zupełnie opanowany walczy teraz doskonale, trafia kilkakrotnie prostymi i osiąga przewagę. Polak za wszelką cenę stara się narzucić walkę na dystans, w której jest lepszy. W ostatniej minucie walki Szczerbakow wspaniale finiszuje, ale Chychła jest czujny, dobrze blokuje. Dwa piękne lewe proste Chychły trafiają w podbródek i walka jest skończona.

Szczerbakow podbiega do Chychły. Ściska mu serdecznie dłoń. Za chwilę speaker w pięciu językach zapowiada: Zwyciężył Chychła. Na ring wnoszą podium dla zwycięzców. Płyną dźwięki polskiego hymnu narodowego. Przedstawiciel Prezydium Komitetu Olimpijskiego wręcza Chychle złoty medal. Trener Sztam w narożniku ze wzruszenia gryzie ręcznik. Na tablicy widoczne są werdykty sędziów. Wszyscy przyznali zwycięstwo Chychle. Sędzia Erickson (Norw.) 60:57, Stason (Austria) 60:58, Schwinger (USA) 60:56.

Antkiewicz pokrzywdzony przez sędziów

Werdykt sędziowski przyznający zwycięstwo Bolognesi nad Antkiewiczem wywołał protesty licznie zebranej publiczności. Dziennikarze sportowi z wielu krajów byli zdania, że zwycięstwo Antkiewicza jest bezapelacyjne.

Natychmiast po gongu Antkiewicz idzie naprzód, spychając Włocha do defensywy. Bolognesi trafia jednak często lewym prostym zbyt odkrytego Polaka. Runda jest remisowa.

W drugim starciu Antkiewiczowi udaje się przełamać gardę Włocha. Teraz raz po raz ciosy Polaka trafiają w korpus przeciwnika. Włoch klinczuje, często uderza głową, na co nie reaguje sędzia ringowy Francuz Scheman. Rundę wygrywa Polak co najmniej różnicą 2 pkt.

W trzecim starciu ataki Antkiewicza nic nie straciły na dynamice. Bolognesi trzyma przeciwnika, na co zupełnie nie reaguje sędzia ringowy. Pod koniec walki Antkiewicz trafia dwa razy Włocha, bardzo silnie, ale ten znów wpada w klincz. Jesteśmy spokojni o wynik. Antkiewicz będzie zwycięzcą. Tymczasem speaker zapowiada zwycięstwo Włocha. Werdykt sędziowski był niejednogłośny. Za zwycięstwem Polaka głosował Anglik Masson 59:58, Norweg Erickson punktował 59:57 dla Włocha, a Belg Van Ecken 60:56 dla Włocha.

Buchalik mistrzem Polski w tenisie

W tenisowych mistrzostwach Polski, Buchalik odkrył poważne braki naszych czołowych tenisistów. W piątek w godzinach popołudniowych publiczność w wielkim napięciu śledziła przebieg spotkania pomiędzy Buchalikiem i Radziem, które z powodu zmroku zostało przerwane przy stanie setów 2:1 dla Buchalika. Dokończenie spotkania nastąpiło w sobotę w godz. porannych.

W pierwszej fazie gry Radzio narzuca ostre tempo, lecz już przy końcu pierwszego seta niepotrzebnie je zwalnia oraz pozwala sobie narzucić system gry Buchalika. Radzio na długie loby przeciwnika nie może znaleźć odpowiedniej taktyki, w rezultacie i drugi set kończy się jego porażką. Trzeci set Radzio rozpoczyna skutecznymi atakami, które Buchalika wytrącają z uderzenia. Wydawało się, że po wygraniu trzeciego seta, reprezentant Polski opanuje się oraz zastosuje grę krótkimi piłkami, którymi osłabi Buchalika. Niestety, w ostatnim secie Buchalik odsłania poważne luki w uderzeniach Radzia i rozstrzyga spotkanie na swoją korzyść: 7:5, 6:3, 3:6, 6:1.

NIESTRÓJ NAJSŁABSZY Z FINALISTÓW

W dalszych spotkaniach Olejniszyn po słabej grze pokonał po czterech setach Niestroja: 10:8, 3:6, 7:5, 6:3.

W popołudniowym spotkaniu Radzio pokonał łatwo Niestroja, który okazał się najsłabszym z czwórki finalistów. Wynik 6:3, 6:3, 6:2.

Pozostałe spotkania w mikstach przyniosły następujące rezultaty: małżonkowie Tłoczyńscy pokonali parę Rudowska — Kwiatek 7:5, 6:3 zaś Jędrzejowska — Bratek wygrali z parą Popławska — Chytrowski 6:4, 7:5.

JĘDRZEJOWSKA — BRATEK TRIUMFUJĄ

W niedzielę upał obniżył poziom gry. Wielu zawodników odczuwało przemęczenie eliminacjami ubiegłych dni. W sobotę z powodu ciemności zostało przerwane spotkanie finałowe w grze mieszanej pomiędzy Jędrzejowską — Bratek a małżonkami Tłoczyńskimi przy stanie setów 1:1. W godzinach przedpołudniowych gra została wznowiona. Okazało się, że ostatni set był już tylko formalnością, ponieważ Tłoczyńska zagrała słabo ze względu na kontuzję nogi. Para zaś Jędrzejowska — Bratek zbierała punkty przy siatce. W rezultacie spotkanie rozstrzygnęli na swoją korzyść: 6:2, 2:6, 6:1.

DOBRA POSTAWA RYCZKÓWNY

W finale gry pojedynczej kobiet Jędrzejowska spotkała się z młodą Ryczkówną. Ryczkówna w pierwszej fazie gry uzyskała w I-szym secie, prowadzenie w gemach 5:3. Zagrania obu zawodniczek były wszechstronne, toteż każda gra była żywo oklaskiwana przez licznie zgromadzoną publiczność.

Jędrzejowska wygrywa serwis, podciąga na 5:4, przy tym Ryczkówna miała setbal, co się nie zdarzyło żadnej zawodniczce w turnieju.

Po wyrównaniu na 5:5 Jędrzejowska, skupiła się i przyjmując inicjatywę w swoje ręce do końca spotkania, zapewniła sobie zwycięstwo 7:5 6:2.

GRY PODWÓJNE

W finałowej grze podwójnej mężczyzn para Piątek — Tłoczyński pokonał parę Kramer — Tomaszewski 4:5, 6:3, 6:1, 6:4.

W pierwszym secie para Kramer — Tomaszewski dyktuje tempo gry, w rezultacie pierwszy set kończy się ich zwycięstwem. W pozostałych setach Piątek z Tłoczyńskim zmieniają taktykę gry. Zmiękczone piłki często padają pod nogi Kramera, który przy słabej elastyczności ciała nie mógł sobie z nimi poradzić.

Do zwycięstwa młodym zawodnikom zabrakło rutyny, w rezultacie ponieśli porażkę.

W finałowej grze mężczyzn Buchalik, który okazał się rewelacją turnieju pokonał Niestroja 0:6, 7:5, 8:6, 6:4.

W wyniku gwałtownych ataków Niestroja przy siatce, Buchalik zostaje wybity z uderzenia i łatwo przegrywa pierwszego seta. W drugim secie Niestrój prowadzi 4:0. Buchalik jednak od tego momentu łapie drugi oddech. Chwilami wznawia grę lobami. W rezultacie wygrywa drugiego seta 7:5. W pozostałych setach lepsza kondycja oraz żelazna defensywa Buchalika w poważnym stopniu osłabiła Niestroja. W rezultacie Buchalik uzyskał zasłużone zwycięstwo, zdobywając tytuł mistrza Polski.

10 tys. mieszkańców Helsinek skanduje słowo: „POKÓJ"

W niedzielę, 3 bm. w dniu zamknięcia XV Igrzysk Olimpijskich w kierunku robotniczej dzielnicy Alppilawa ciągnęły nieprzeliczone tłumy mieszkańców Helsinek. Ponad 10 tysięcy obywateli tego miasta przybyło na spotkanie z postępowymi sportowcami różnych krajów, aby dać wyraz swej nieugiętej woli walki o pokój.

Na zboczach gór otaczających plac rozsiadły się gęsto grupy mężczyzn, kobiet i dzieci.

Po odegraniu „Marsza Sportowców" Dunajewskiego spotkanie najlepszych i najuczciwszych sportowców świata z ludem pracującym Helsinek zagaił przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Fińsko-Polskiej, red. Miettinen.

Na mównicę wstępują sportowcy. Najpierw przemawia znana narciarka fińska Tyyne Wideman. Mówi ona o wielkim i pokojowym znaczeniu XV Igrzysk Olimpijskich, które wbrew zamiarom imperialistów zbliżyły sportowców całego świata.

Witany burzliwymi oklaskami, wstępuje na mównicę najlepszy gimnastyk świata Wiktor Czukarin. Znakomity gimnastyk radziecki, jak wiadomo, zdobył największą ilość medali olimpijskich.

Entuzjastycznym powitaniem Czukarina, 10 tys. mieszkańców Helsinek dało wyraz swej przyjaźni i podziwu dla bohaterskich ludzi radzieckich, dla ich olbrzymich sukcesów w pokojowym budownictwie.

Czukarin mówi o otwartym niedawno Kanale Wołga — Don, przeciwstawiając to olbrzymie pokojowe osiągnięcie Związku Radzieckiego, mordom i wojnie bakteriologicznej prowadzonej przez imperialistów. Gdy Czukarin kończy swe przemówienie słowami wielkiego Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju", następuje długo niemilknąca manifestacja.

Następnie przemawia zawodnik Chin Ludowych — koszykarz Czin Pan-lin, a po nim przedstawiciel młodzieży amerykańskiej z Michigan. Opowiada on zebranym o inwalidzie z Michigan, który sam zebrał 5 tys. podpisów pod Apelem Pokoju. Przedstawiciel Korei Ludowej Ong-Wer Lej przedstawił całą grozę wojny prowadzonej przez agresorów amerykańskich z narodem koreańskim.

Na końcu przemawia najpopularniejszy sportowiec XV Igrzysk Olimpijskich Emil Zatopek. Stwierdza on, że Olimpiada w Helsinkach była poważnym krokiem na drodze zbliżenia młodzieży całego świata.

10 tys. głosów skanduje dobitnie najpiękniejsze słowo, jakie zna język ludzki — „rauha - pokój"!

Spotkanie w Appilawa było potężnym, pokojowym akcentem kończącym Olimpiadę w Helsinkach.



W Helsinkach utrwala się przyjaźń między sportowcami 70 krajów. Zwycięzcy w biegu jedynek, czołowi wioślarze świata nawiązali podczas igrzysk olimpijskich serdeczne stosunki.
Drugi od lewej Polak Kocerka. W środku zdobywca złotego medalu Tiukałow (ZSRR).

Koszykarze ZSRR zdobywają srebrny medal

W finale olimpijskiego turnieju koszykówki, USA pokonały ZSRR 36:25 (17:15).

W spotkaniu o 5 miejsce Chile wygrało z Brazylią 58:49 (32:24).

Ostateczna kolejność turnieju jest następująca: 1) USA — złoty medal, 2) ZSRR — srebrny medal. 3) Urugwaj — brązowy medal, 4) Argentyna — 5) Chile. 6) Brazylia, 7) Bułgaria, 8) Francja.

„Puchar Narodów" ostatnią konkurencją olimpijską

W niedzielę uroczystość zamknięcia XV Igrzysk Olimpijskich poprzedziła ostatnia konkurencja Olimpiady — „Puchar Narodów" w jeździectwie. Do walki o ostatnie medale olimpijskie stanęło 52 jeźdźców, reprezentujących 21 państw.

Parcours ustawiony na stadionie olimpijskim składał się z 16 przeszkód. Pierwszą serię skoków rozegrano rano, drugą po przerwie, w czasie której odbył się pokaz tresury konia w wykonaniu mistrza olimpijskiego, Szweda Heinricha.

Ostatecznie w konkurencji indywidualnej złoty medal zdobył Francuz d'Oriola na „Ali Baba" — 0 pkt. karnych, srebrny — Cristi (Chile) na „Bambi" — 4 pkt. karne, brązowy — Thidemann (Niemcy zach. — na „Meteor" — 8 pkt. karnych, 4) de Menezes (Braz.) — 8 pkt. karnych, 5) White (Anglia) — 8 pkt. karnych.

Drużynowo zwyciężyła Anglia — 40,75 pkt. karnych przed Chile — 45,75 pkt. karnych i USA — 51 pkt. karnych, 4) Brazylia, 5) Niemcy zach.

Olimpijczycy radzieccy goszczą sportowców fińskich

W piątek wieczorem na zaproszenie sportowców radzieckich bawiła w wiosce Otaniemi fińska ekipa olimpijska.

Spotkanie sportowców ZSRR i Finlandii upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Kolarstwo

Kolarze Belgii triumfują na szosie

W sobotę odbyła się ostatnia konkurencja kolarska, wyścig szosowy z udziałem około 100 zawodników. Wyścig obejmował 190,4 km. (17 okrążeń po 11,2 km.).

Drużynowo zwyciężyła 1) Belgia, 2) Włochy, 3) Francja, 4) Szwecja, 5) Niemcy zach., 6) Holandia.

Wyniki indywidualne: 1) Noyelle (Belgia) — 5.06.03,4, 2) Grondelaers (Belgia) — 5.06.05,2, 3) Zeigler (Niemcy zach.) — 5.07.47,5, 4) Victor (Belgia) — 5.08,52, 5) Bruni (Wł.) — 5.10.54.

Finały turnieju pięściarskiego

Wyniki walk finałowych:

w muszej Brooks (USA) wypunktował Basela (Niemcy zach.),

w koguciej Hamalainen (Finl.) wygrał z Mc Nallym (Irl.) na punkty,

w piórkowej Zachara (CSR) zwyciężył na punkty Caprari (Włochy),

w lekkiej Bolognessi (Wł.) wygrał na punkty z Antkiewiczem (Polska),

w lekkopółśredniej Adkins (USA) wygrał na punkty z Miednowem (ZSRR),

W półśredniej Chychła (Polska) zwyciężył na punkty Szczerbakowa (ZSRR),

w lekkośredniej Papp (Węgry) wypunktował Van Schalwyka (Płd. Afryka),

w średniej Paterson (USA) znokautował w I rundzie Tita (Rum.),

w półciężkiej Lee (USA) pokonał na punkty Pacenza (Arg.),

w ciężkiej Sanders (USA) wygrał wskutek dyskwalifikacji Johanssona (Szwecja) w II rundzie.

Chychła i Antkiewicz szeroko rozsławili imię boksu polskiego

Zygmunt Chychła w sobotę w Helsinkach zdobył pierwszy złoty medal olimpijski dla barw Polski.

Drogę do finału Chychła miał trudną. W ćwierćfinale musiał spotkać się z mistrzem Olimpiady w Londynie, Czechosłowakiem Tormą, który kilka lat temu rozwiał nasz sen o dalszych międzynarodowych sukcesach Kolczyńskiego i niejednokrotnie później dawał się we znaki naszym reprezentantom.

Po zwycięstwie nad Tormą, w półfinale Polak musiał stoczyć również ciężką przeprawę z doskonałym pięściarzem Niemiec zachodnich, Heidemannem. Wreszcie przyszła kolej na Szczerbakowa. I tę walkę Polak rozstrzygnął na swoją korzyść.

Sukces Chychły napawa dumą serca wszystkich Polaków. Dowodzi on bowiem, że sport polski staje się z roku na rok silniejszy i odnosi już coraz częściej sukcesy na miarę światową.

Drugim niewątpliwym sukcesem boksu polskiego jest zdobycie srebrnego medalu przez Antkiewicza w wadze lekkiej. Polak cztery lata temu na Olimpiadzie w Londynie zdobył dla naszych barw brązowy medal. Po czterech latach — srebrny. Mamy więc jeszcze jeden powód do radości. Dowodzi to bowiem, że dzięki opiece, jaką otaczani są nasi sportowcy mogą oni o wiele dłużej utrzymywać się w swej szczytowej formie, aniżeli było to przed wojną i o wiele dłużej przysparzać sukcesów naszym barwom państwowym.

Sukcesy te zawdzięczamy temu, że partia nasza postawiła sprawę sportu i wychowania fizycznego jako jedno z poważnych zagadnień. Jest to zarazem poważny sukces naszego popularnego trenera Feliksa Sztama. Sztam od wielu już lat opiekuje się naszym boksem. Wychował już niejednego pięściarza dużej klasy, mistrzów i wicemistrzów Europy aż wreszcie doczekał się mistrza olimpijskiego w osobie skromnego, wiecznie jakby zadumanego chłopca, którego nazwisko Chychła — stało się dziś sławne na cały świat.

Z. Kr.



Antkiewicz, zdobywca srebrnego medalu olimpijskiego

Od sukcesu do sukcesu

WĘGRY ZDOBYŁY ZŁOTY MEDAL

Finałowy mecz o 1 — 2 miejsca w turnieju piłki nożnej między Węgrami i Jugosławią przyniósł zwycięstwo i złoty medal olimpijski Węgrom, którzy pokonali Jugosławię 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Puskas i Csibor.

WĘGRY MISTRZEM OLIMPIJSKIM W PIŁCE WODNEJ

W finałowych spotkaniach o miejsca od 1 do 4 w piłce wodnej Węgry pokonały USA 4:0 (4:0), a Jugosławia Włochy 3:1 (0:1); w meczach o miejsca od 5 do 8 ZSRR zremisował z Belgią 3:3 (3:2), a Holandia pokonała Hiszpanię 7:1 (4:0). Belgia uplasowała się w ostatecznej klasyfikacji przed ZSRR mimo remisu, dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

Ostateczna klasyfikacja turnieju: 1) Węgry, 2) Jugosławia, 3) Włochy, 4) USA, 5) Holandia, 6) Belgia, 7) ZSRR, 8) Hiszpania.

SUKCES PŁYWACZEK WĘGIERSKICH

Olimpijskie konkurencje pływackie zakończono w sobotę finałami na 400 m dow. kobiet.

Pływaczki węgierskie jeszcze raz potwierdziły swoją wysoką klasę, zajmując dwa pierwsze miejsca na 400 m dow. Złoty medal zdobyła Gyenge, bijąc rekord olimpijski wynikiem 5:12,1.

Novak zdobyła srebrny medal.

Wyniki: 1) Gyenge (Węgry) —5.12,1 (rek. olimp.), 2) Novak (Węgry) — 5.13,7, 3) Kavamoto (USA) —5.14,6, 4) Green (USA) — 5.16,5, 5) Hveger (Dania) — 5.16,9, 6) Szekely (Węgry)

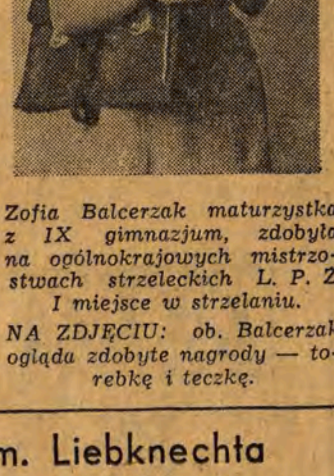
Na nowej strzelnicy LPŻ

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie strzelnicy wybudowanej w Czynie Lipcowym przez członków koła LPŻ przy dworcu Łódź-Kaliska.

Do licznie zebranych pracowników PKP i sympatyków koła przemówił sekretarz miejscowej podstawowej organizacji partyjnej tow. M. Król.

„Nasza strzelnica — oświadczył tow. Król — przyczyni się do umasowienia wśród pracowników PKP sportu strzeleckiego i wyszkolenia ich na dzielnych obrońców naszej ludowej ojczyzny". Między innymi przemawiał również w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego podoficer B. Kiczak. Mówca podkreślił, że pracownicy PKP oraz pomagający im żołnierze wykazali dużą ofiarność w realizacji swych ambitnych zobowiązań.

Zgodnie z programem uroczystości odbyło się wręczenie nagród zespołowych i indywidualnych, zdobytych przez strzelców LPŻ, na zawodach ogólnopolskich w Warszawie.



Zofia Balcerzak maturzystka z IX gimnazjum, zdobyła na ogólnokrajowych mistrzostwach strzeleckich L. P. Ż. I miejsce w strzelaniu.
NA ZDJĘCIU: ob. Balcerzak ogląda zdobyte nagrody — torebkę i teczkę.

Załoga ZPB im. Liebknechta otrzymała własny ośrodek zdrowia

W ZPB im. Liebknechta otwarta została nowa przychodnia lekarska. Przychodnia wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia ambulatoryjne posiada 6 gabinetów jak: zabiegowy, ginekologiczny, chirurgiczny, internistyczny, dentystyczny oraz gabinet fizykoterapii. W ośrodku przyjmować będzie 3 lekarzy internistów, poza tym ginekolog, chirurg oraz 2 lekarzy dentystów. Niezależnie od tego przez cały dzień t. j. od godz. 8 do 20 dyżurować będzie na zmianę 8 wykwalifikowanych pielęgniarek.

Z poradni lekarskiej poza robotnikami ZPB im. Liebknechta korzystać będą także robotnicy „Wólczanki" oraz Wytwórni Aparatów Telefonicznych.

Nowy ośrodek zdrowia jaki otrzymali robotnicy ZPB im. Liebknechta jest jeszcze jednym dowodem wielkiej troski rządu ludowego o zdrowie robotnika.

Nowe metody pracy wprowadzają robotnicy budowlani

W ubiegłą sobotę na budowie nowego gmachu szkolnego przy ul. Wólczańskiej zorganizowany został pokaz stosowania nowych metod pracy w dziedzinie tynkarstwa i malarstwa.

Do tego czasu na wszystkich budowlach tynkowanie murów odbywało się przy pomocy kielni, natomiast malarze wykonywali swe prace posługując się pędzlem. Jest rzeczą jasną, że praca była mało wydajna, a jednocześnie bardzo żmudna.

Ostatnio zastosowano mechaniczny system przeprowadzania robót tynkarskich używając do tego celu specjalnych aparatów, które przy pomocy sprężonego powietrza narzucają na mury masę tynkową. Przy malowaniu natomiast używa się t. zw. „pistoletów". Zmechanizowanie owych prac zmniejsza w dużym stopniu wysiłek fizyczny robotników, a jednocześnie przyśpiesza tok przeprowadzanych robót budowlanych.

Na razie w łódzkim budownictwie system ten zastosowano tylko przy budowie szkoły przy ul. Wólczańskiej, niebawem jednak metoda ta niewątpliwie zastosowana będzie i na wielu innych budowlach.

DZIEŃ ŁODZI

OTWARCIE KLUBU TECHNIKI I RACJONALIZACJI

Dziś, o godzinie 16, przy ulicy Piotrkowskiej 171, nastąpi otwarcie Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Łódzkim Przedsiębiorstwie Remontowo - Budowlanym Przemysłu Lekkiego w Łodzi.

Po otwarciu wyświetlony będzie film.

NAJNOWSZE KRONIKI FILMOWE

Od 3 bm. w kinach łódzkich: Polonia, Wisła, Bałtyk, Włókniarz, Wolność, Gdynia wyświetlany jest przy normalnym programie podwójny numer Polskiej Kroniki Filmowej Nr 31, 32.

Specjalne wydanie tej kroniki przynosi: wiadomości ze Zlotu Młodych Przodowników, oddanie do użytku Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i uchwalenie Konstytucji.

SZCZEPIENIA OCHRONNE PSÓW

Na podstawie rozporządzenia ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20 października 1948 roku, Prez. RN m. Łodzi zarządza przymusowe szczepienie ochronne psów przeciw wściekliźnie. Szczepienia trwać będą od 18 bm. do 20 września br. Szczepieniu podlegają wszystkie psy w wieku ponad dwa miesiące, które odprowadzone mają być na smyczy i w kagańcach.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś dyżuruje przez całą dobę Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 4 SIERPNIA 1952 R.

12.04 Dziennik południ. 13.20 Koncert orkiestry. 14.00 Powtórzenie dziennika. 14.15 Muzyka. 14.30 Koncert solistów. 15.10 Marsz wycieczkowy. 15.15 Aud. PCK dla chorych. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Popularna muzyka. 16.20 Opow. pt. „Kolczasty drut". 16.35 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.30 Felieton pt. „Rozmowa i rozmówki". 17.45 Koncert solistów. 18.00 Klasyczne utwory fortepianowe. 18.20 „Belki z patyków" — aud. z cyklu: „Plan 6-letni". 18.30 Węgierskie utwory popularno-rozrywkowe. 18.50 Reportaż aktualny. 19.00 Tańczymy przy głośniku — płyty. 19.15 Siedem dni sportu łódzkiego. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert krakowskiej ork. 20.40 „Takkmokk". 21.00 Dziennik. 21.26 Wiad. sportowe. 21.30 Kwadrans muzyki tanecznej. 21.45 Odpowiedzi „Fali 49". 21.55 „Kamienny gość" — opera. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Burza".
Pozostałe teatry nieczynne.

BAJKA — „Szalony lotnik" — godz. 18, 20
BAŁTYK — „Chrzest bojowy" — godz. 15.30, 18, 20.30
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy nr 36-52 — godz. 17, 18, 19. „Awantura na wsi" — godz. 20. Program dla najmłodszych — godz. 16
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Pierwsze dni" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Sekretarz Rejkomu" — godz. 18, 20
1 MAJA — „Bohaterowie Mandżurii" — godz. 17.30. 19.30
POLONIA — „Mistrz Alesz" — godz. 15.30, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — „Kariera w Paryżu" — godz. 18. 20
REKORD — „Potępieńcy", godz. 18, 20
ROMA — „Człowiek bez jutra" — godz. 18. 20
SOJUSZ — „Ostatni rejs" — godz. 19
STYLOWY — „Nędznicy" II ser. godz. 18, 20
ŚWIT — „Zaręczyny Korinny Schmidt" — godz. 18, 20
TATRY — „Na granicy" — godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Bój skończy się jutro" — godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Kawaler Złotej Gwiazdy" — godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — „Dziewczęta z baletu" godz. 16, 18.15, 20.30.
ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10-12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104 a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap. i druk. mat. 60 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-10920